



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XXII. Nr 114
październik-listopad-grudzień 2021



Glenn Dallaire Luiza Piccarreta „Mała Córeczka Woli Bożej” • Wola Boża objawiona przez Jezusa Luizie Piccarretcie • *Mark Mallet* Z miłości do bliźniego • *Luiza Piccarreta* Maryja Panna w Królestwie Woli Bożej • List otwarty kanadyjskich naukowców • *Yves Jacques* Nieść Różaniec na cztery strony świata • *List biskupów polskich* na beatyfikację kard. *Stefana Wyszyńskiego* i *Matki Elżbiety Czackiej* Połączyła ich świętość • *Pustelnik* *Brat Bogumił Marian Adamczyk* Niewolnik Niepokalanej • *Alain Pilote* Eksperyment Alberty 1935 r. • *Louis Even* Zrozumieć Kredyt Społeczny • Stan wojenny w Polsce 13 grudnia 1981 r. Słowa papieża Jana Pawła II

Róża Dzieciątka Jezus

B było to w Wigilię Bożego Narodzenia. Dzień ten dla dzieci jest dniem szczególnej radości. W wieczór wigilijny wszystkie domy napelniają się uroczystym odgłosem, okna błyszczą jarzącym się światłem, a choinka wspaniale przybrana oczekuje na rozradowaną dziatwę.

A jednak mimo tej ogólnej radości, tam, w ciemnym kącie pod schodami... tuląc się do ściany drży z głodu i zimna biedna sierotka. Śnieg pada gęstymi płatami, a biedne dziecię nic jeszcze w ustach nie miało. Któż zaopiekuje się sierotą?... Matka przed kilku dniami umarła.

Wtem do płaczącej sierotki zbliża się jakaś dziecina i mówi głosem, którego dźwięk jak struny anielskiej harfy odbija się w sercu sierotki. „Biedne dziecię, przestań płakać, pociesz się, będziemy dziś razem obchodzić Boże Narodzenie”. Mimo jednak słodkiego głosu dzieciny sierotka nie przestała płakać, jak gdyby nie dowierzała tym słowom.

Lecz ten, który mówił do niej, był właśnie Dzieciątkiem Jezus. Dzieciątko Boże dotknęło swym paluszkami łachmanów sierotki, zamieniając je na ciepłe ubranie, śnieg przestał padać, powietrze złagodniało i oczom zdumionej sierotki ukazało się drzewko wigilijne pięknie przyozdobione.

Dziecię nasyciło głód swój, uśmiechając się do swego towarzystwa, lecz płakać jeszcze nie przestało, gdyż myślało o matce. Mały Jezus, który czytał myśli sierotki, powtórzył jeszcze: „Pociesz się, wkrótce ją ujrzysz!”. Sierotka wyciągnęła rączki radośnie, gdyż w tejże chwili ujrzała swą matkę, a mały Jezus wziął je obie do nieba.

Nazajutrz obok ciała sierotki, na miejscu, gdzie stało Dzieciątko Jezus, zakwitł piękny krzew różany: była to „Róża Bożego Narodzenia”. ✨





Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach, w rodzinach i w narodach

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 114. Rok XXII

październik-listopad-grudzień 2021

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

October/November/December 2021

Date of issue: October 2021

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Marcel Lefebvre

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques, Fatima Cervantes – współpraca graficzna

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 70 zł / \$20US/\$25CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2020 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

Kontakt telefoniczny po polsku z Kanady i USA: 647-931-8527

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

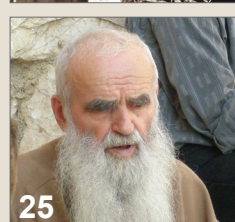
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce
Matka Boża św. Różańca z Dzieciątkiem Jezus

spis treści

- 2** **Róża Dzieciątka Jezus**
Głos Świętego Franciszka
- 4** **Luiza Piccarreta**
„Mała Córeczka Woli Bożej”
Glenn Dallaire
- 7** **Wola Boża objawiona przez Jezusa**
Luizie Piccarretcie
- 11** **Z miłości do bliźniego**
Mark Mallet
- 15** **Maryja Panna w Królestwie Woli Bożej**
Luiza Piccarreta
- 18** **List otwarty kanadyjskich naukowców**
- 19** **Przemówienie Andrzeja Leppera**
- 19** **„Imagine”**
Abp Wacław Depo
- 20** **Nieść Różaniec na cztery strony świata**
Yves Jacques
- 22** **Połączyła ich świętość**
List biskupów polskich na beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Czackiej
- 25** **Niewolnik Niepokalanej**
Pustelnik Brat Bogumił Marian Adamczyk
- 26** **Eksperyment Alberta 1935 r.**
Alain Pilote
- 28** **Ekonomia Kredytu Społecznego cz. 8**
Oliver Heydorn, Ronnie Lessem
- 30** **Zrozumieć Kredyt Społeczny**
Louis Even
- 32** **Stan wojenny w Polsce 13 grudnia 1981 r.**
Słowa papieża Jana Pawła II





Luiza Piccarreta

„Mała Córeczka Woli Bożej” (1865-1947)

Wczesne lata

Luiza urodziła się w Corato, w prowincji Bari we Włoszech rano 23 kwietnia 1865 r. Jej rodzice, Vito Nicola Piccarreta i Rosa Tarantino mieli pięć córek: Marię, Rachelę, Filomenę, Luizę i Angelę. Luiza urodziła się w niedzielę rano, w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Jej rodzice byli praktykującymi katolikami, a ona została ochrzczona w miejscowym kościele parafialnym tego samego wieczora.

Z sercem wypełnionym miłością do swojego Boga przyjęła Jezusa w Eucharystii po raz pierwszy w wieku dziewięciu lat i często godzinami pozostawała w modlitwie i adoracji przed Najświętszym Sakramentem w jej kościele parafialnym Santa Maria Greca. W wieku jedenastu lat poświęciła się Najświętszej Maryi Pannie i tym samym stała się „córką Maryi”, i z wielkim zapałem szczyła nabożeństwo do niebiańskiej Matki wśród dziewcząt z jej sąsiedztwa. W rzeczywistości nabożeństwo do Maryi stało się jedną z podstawowych cech jej duchowości, a później napisała książkę medytacyjną o Matce Bożej zatytułowaną „Maryja Dziewica w Królestwie Woli Bożej”.

Wezwanie, by stała się duszą ofiarną

W wieku trzynastu lat Luiza będąc w domu usłyszała wrzawę nadchodzącą z ulicy i wyszła na balkon, aby zobaczyć, co się dzieje. Tam straszny widok ukazał się przed jej oczami: ulica była zatłoczona krzyczącymi ludźmi i uzbrojonymi żołnierzami, którzy prowadzili trzech więźniów. Wśród nich Luiza rozpoznała Jezusa niosące-

go krzyż na ramionach. Z głębokim smutkiem i przerażeniem Luiza rozważała tę smutną procesję, ale kiedy Boski Skazaniec znalazł się pod jej balkonem, podniósł głowę i rzekł do niej: „Anima, aiutami!” („Duszo, pomóż mi!”). Wtedy Luiza krzyknęła i natychmiast straciła zmysły.

To niezwykle wydarzenie naznaczyło dla Luizy decydujący punkt zwrotny w jej życiu, bo tego dnia przyjęła wezwanie, by stać się ofiarą ekspiacji za grzechy ludzkości. Cierpienia, które przyjęła na siebie zmniejszały boleści innych, włączając dusze w czyśćcu i pomagały doprowadzić do nawróceń. Ponadto stan ofiary Luizy zapewnił ujęcie dla Sprawiedliwości Pana, zmniejszając w ten sposób kary, które powinny były spaść na ludzkość. Św. Hannibal Maria Di Francia¹ napisał że modlitwy, cierpienia i łzy Luizy złagodziły wiele boskich kar opisanych lub przepowiedzianych w jej pamiętniku.

Gdy dorosła, komunikacja z Jezusem stała się w pełni rozwiniętym zjawiskiem nadprzyrodzonym, które obejmowało jej Mistyczne Małżeństwo z Panem, Niewidzialne Stygmaty i Napelnianie Trójcą Świętą.

Stan nieświadomości i towarzyszące upokorzenia

Po tym, jak zaakceptowała swój stan ofiary, Luiza często była wciągana w stan całkowitej utraty przytom-

¹ Hannibal Maria Di Francia (1851-1927) - włoski ksiądz rzymskokatolicki, zakonnik, założyciel Zgromadzenia Rogacjonistów Najświętszego Serca Jezusowego, działacz społeczny, święty Kościoła katolickiego.

ności: jej ciało sztywniało, stając się twarde jak kamień, do tego stopnia, że nikt, nawet w grupie, nie był w stanie jej ruszyć. Każdego ranka znajdowano Luizę sztywną i w nieruchomej pozycji. To zjawisko było zupełnie dziwne i niezrozumiane przez jej rodzinę i tych, którzy ją znali, co często powodowało, że pomstowali przeciwko niej i ją upokarzali. Jednak jej rodzina była niezmiernie zaniepokojona, zwłaszcza jej rodzice, którzy poddali ją wizytom osłupiających wobec tak niezwykłego przypadku klinicznego lekarzy, niezdolnych do postawienia jakiegokolwiek diagnozy. Wszystko to było dla Luizy próbą niesłychanego cierpienia, do przejścia której Pan zechciał ją zmusić, aby zwiększyć jej pokorę i zaufanie do Niego.

Moc Kapłaństwa

Nie otrzymując pomocy od lekarzy, jej zdesperowana rodzina zwróciła się do miejscowych księży. Został do niej wezwany ojciec Lojodice, pobożny ksiądz pasjonista. Ojciec Lojodice zbliżył się do łóżka Luizy i, pobłogosławił ją, a ku zaskoczeniu wszystkich natychmiast odzyskała normalne zdolności i przytomność umysłu. (...)

Po odejściu księdza Lojodice wezwano innego księdza, który ją pobłogosławił, i ku osłupieniu samego kapłana i wszystkich obecnych Luiza ponownie odzyskała przytomność. Ten fakt wytworzył w Luizie przekonanie, że wszyscy księża są święci. Jednak pewnego dnia Pan powiedział do niej:

„Nie dlatego, że wszyscy są święci – gdyby tylko tak było! Wszyscy mają tę moc, ponieważ są kapłanami, a wszyscy wierni są poddani ich władzy kapłańskiej, stworzonej i chcianej przez Mnie. Musisz być zawsze poddana ich władzy kapłańskiej, musisz być zawsze posłuszna i nigdy nie sprzeciwiać się ich woli, ponieważ są kontynuacją mojego kapłaństwa na tym świecie. Niegodność niektórych nie unieważnia ich kapłaństwa”.

Jej pragnienie zostania zakonnica

W tym czasie Luiza wyraziła swoim rodzicom pragnienie zostania zakonnica klauzurową. Jej rodzice byli absolutnie przeciwni temu pomysłowi. Luiza nalegała, więc pewnego dnia jej matka zabrała ją na wizytę do mniszek klauzurowych w Trani, gdzie spotkały się z Matką przełożoną. Ale jej matka nie chcąc, żeby mała Luiza poszła do klasztoru, zdradziła Matce przełożonej szczegółowo wszystkie wady i dziwne zjawiska otaczające jej córkę, dodając, że była chorowitą dziewczyną o słabej budowie ciała. Oczywiście, te szczegóły wywołały ostateczną odmowę przełożonej, która natychmiast odrzuciła Luizę, mówiąc, że życie w klasztorze było bardzo ciężkie, i że jej słabe zdrowie nie pozwoli jej wejść w życie zakonne.

Luiza wróciła do Corato z sercem pełnym smutku, i natychmiast wylała swój żal na Jezusa: „Czy nie obiecałeś mi, że zostanę zakonnica?”.

A Pan odpowiedział: „Będiesz zakonnica, ale prawdziwą małą zakonnica mojego Serca. Pozostaniesz bez ruchu w klauzurze w pokoju, w którym będziesz się modlić, cierpieć i być zawsze ze Mną”.

I stało się tak, jak obiecał Jezus. Luiza pozostała w swoim pokoju przybita do łoża cierpienia przez prawie siedemdziesiąt lat.

Ona już nie chce jeść

W wieku szesnastu lat pewnego dnia obudziła się z

ekstazą i poczuła wielką odrazę do wszelkiego jedzenia; więc zaczęła go odmawiać. Wkrótce została zmuszona do jedzenia przez rodziców i robiła to z posłuszeństwa, ale jak tylko zjadła, natychmiast to zwracała. Jej rodzina przypisała to nowemu aktowi kapryśności lub pragnienia skupiania na nią uwagi i dlatego musiała znosić nowe i gorzkie wyrzuty. Jednakże, to była Wola Boga, Który przygotowywał Luizę do życia tylko Eucharystią i Jego Boską Wolą. W rzeczywistości to niezwykle zjawisko trwało aż do jej śmierci.

Luiza jadła tylko raz dziennie, a potem bardzo mało, bez posłuszeństwa spowiednikowi; ale zaraz po jedzeniu zwracała wszystko, całe, świeże i ku zaskoczeniu wszystkich – słodko pachnące. W swojej roztropności jej spowiednik był przeciwny temu nowemu cudowi i kazał jej jeść, nawet jeśli wszystko zwracała za chwilę. Jej spowiednik podobno miał powiedzieć, że „...musi jeść codziennie i każdy musi wiedzieć, że jadła, albo ustawią policję u jej drzwi, tak jak to zrobili z Teresą Newman, z całym nagłośnieniem gazet”.

Luiza zostaje całkowicie przykuta do łóżka

Pod koniec 1888 roku, w wieku dwudziestu trzech lat, Luiza poprosiła swojego spowiednika, księdza Michele De Benedictis o pozwolenie na cierpienie w łóżku przez pewien czas, około czterdziestu dni. „Jeśli taka jest Wola Boga, zostań”, powiedział Don Michele; ale łóżko już nigdy nie zostało opuszczone przez Luizę, która miała wtedy, w 1888 roku, dwadzieścia trzy lata i zawsze przebywała, przybita do łóżka, przez pięćdziesiąt dziewięć lat, aż do śmierci, która nastąpiła 4 marca 1947 r. Od tego czasu Luiza staje się całkowicie przykuta do łóżka w stanie cierpienia.

Luiza otrzymuje nakaz pisania dziennika

Dziesięć lat później, w 1898 r., ojciec Gennaro Di Gennaro został jej nowym spowiednikiem oddelegowanym przez biskupa i tak pozostało przez 24 lata. Ojciec Gennaro, oświecony i rozważny kapłan, zdając sobie sprawę z cudów, które Pan działał w tej duszy, nakazał jej, aby zapisywała wszystko, co Łaska Boża w niej zdziałała. Luiza nie spodziewała się tego, ani nie przyjęła z zadowoleniem tego nakazu, któremu musiała się podporządkować z posłuszeństwem, choć mocno kolidowało to z jej pokorą.

Luiza miała spisać wszystko od samego początku, nie zaniebując niczego; i miała dawać mu wszystko, dzień po dniu. Wymówka bycia niepiśmienną kobietą, bo chodziła do szkoły podstawowej tylko do drugiej klasy, nie udała się – jej nowy spowiednik był niewzruszony. Choć płacząc z powodu tego, co było dla niej wielkim upokorzeniem, Luiza pokornie poddała się prośbie, i tak zaczęła pisać swoje tomy (w sumie 36) w formie pamiętnika. Było to 28 lutego 1899 roku. Ostatni rozdział tomu 36 napisała 28 grudnia 1938 r. W dniu, w którym kazano jej przestać, natychmiast zatrzymała się i już nie pisała.

Luiza otrzymuje dar Woli Bożej

22 listopada 1900 roku Pan oznajmia Luizie, że chce jej podarować niezwykle prezent: DAR WOLI BOŻEJ. Ta szczególna łaska, którą Bóg daje stworzeniu od Siebie, stanowi specjalny i darmowy prezent. Z wyjątkiem Błogosławionej Dziewicy Maryi, Luiza ma być pierwszą, która otrzyma tę łaskę, ale Bóg pragnie, aby została rozszerzona na całą ludzkość, która zechce przyjąć ten nowy

- ▶ przypadek łaski. Miało się to jednak zacząć w zupełnej ciszy i w największej skrytości tej duszy. Zaczynając od Luizy, Bóg zaprzagnął przesać przekaz Woli Bożej, tej łaski, w której Duch Święty chce odnowić oblicze ziemi – Królestwo Boże na ziemi jako jest w Niebie. Więc zaczynając od Luizy, nowe wydarzenie łaski ma zacząć się w duszach, przez które Bóg chce wzbogacić ludzkość.

W miarę upływu lat Pan objawił Luizie wnikliwe i coraz głębsze wglądy w Wolę Bożą. Jego celem było poszukiwanie doskonałego spełnienia prośby Fiat Ojca Naszego w Luizie „Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”. (Fiat Voluntas Tua sicut in Coelo et in terra). Nauczył ją, że trzy wielkie fazy lub Fiat Bożego Dzieła to Stworzenie, Odkupienie i Uświęcenie. Uświęcenie wypełni się, gdy Wola Boża wypełni się na ziemi, jako jest w niebie. Luiza miała żyć życiem Woli Bożej w swojej duszy, a jej pisma będą inspirować i nauczać innych, jak to robić. Pomoże to spełnić Uświęcenie, które przyniesie nową erę miłości, erę Trzeciego Fiat.

Luiza żyła w skrajnej nędzy, z niewielkim dochodem pochodzącym z wykonywania koronek, które robiła siedząc w łóżku w ciągu dnia. Mimo że pragnęła żyć w zapomnieniu, ludzie wszystkich warstw, od najskromniejszych chłopów po wysokich rangą prałatów Kościoła odwiedzali ją, szukając rady duchowej lub pocieszenia.

Luiza nigdy nie opuściła swojego łóża cierpienia i pozostawała siedząc w tej samej pozycji przez 64 kolejne lata, nie licząc pierwszych sześciu lat, kiedy często była przykuta do łóżka. Co ciekawe, nigdy nie nabawiła się odleżyn, które są zwykle nieuniknione dla osób przykuty do łóżka.

Jako dusza ofiarna za zbawienie grzeszników, Luiza została dotknięta głębokimi próbami i cierpieniami, które z pewnością zmiażdżyłyby większość innych osób, ale



które dzięki łasce Bożej zostały przez nią przewyżczone w modlitwie i przez jej głęboką pokorę, posłuszeństwo i wiarę. Jej spowiednik i osoby jej bliskie, a zwłaszcza wiarna przyjaciółka Rosaria, bardzo cierpiały wraz z nią, a kiedy jakiś słabszy duch ją opuścił, pozostawali u jej boku z pokorą i wiarą, aż do triumfu Dzieła Bożego.

Jej święta śmierć

Luiza zmarła w Corato o 6:00 rano 4 marca 1947 r. Dwa tygodnie chorowała na zapalenie płuc. Miała 81 lat, dziesięć miesięcy i dziewięć dni. Umarła na zapalenie płuc po piętnastu dniach, co było jedyną chorobą klinicz-

ną, kiedykolwiek u niej zdiagnozowaną.

Jak widać na zrobionych wówczas zdjęciach, martwe ciało Luizy siedzi na małym łóżeczku, tak jak za życia; nie można było go rozciągnąć ludzką siłą. Została w tej pozycji, więc musiała być wykonana specjalna trumna. Jej ciało nie podlegało „rigor mortis” typowemu dla wszystkich ludzkich ciał po śmierci. Można to było zauważyć każdego dnia. Była ona wystawiana na oczy mieszkańców Corato i wielu obcokrajowców, którzy przybyli do Corato, aby zobaczyć i dotknąć własnymi rękami tego wyjątkowego i cudownego futerału: wszyscy byli w stanie bez wysiłku poruszyć głowę na wszystkie boki, podnieść ramiona i zgiąć je, zgiąć ręce i wszystkie palce. Nawet powieki można było podnieść, a jej jasne oczy, które nie były zakryte, można było obserwować. Luiza wydawała się być żywa, jakby spała, podczas gdy zwo-



łana w tym celu grupa lekarzy, po dokładnym zbadaniu jej ciała, zadeklarowała, że Luiza rzeczywiście nie żyła, a zatem miało to być uważane za prawdziwą a nie pozorną śmierć, jak wielu sobie wyobrażało.

Z powodu niekończącego się tłumy, który się tłoczył wokół „świętej”, jak ją wówczas często nazywano, władze cywilne zostały zmuszone do zatrzymania jej na łóżu śmierci przez 4 pełne dni. Ku zaskoczeniu lekarzy, a także miejskiego urzędnika zdrowia nie było śladu zepsucia nawet do końca czwartego dnia.

Warto zauważyć, że po śmierci Luiza pozostała siedząca, jak zawsze żyła, i tak miała iść na cmentarz w trumnie, która została zbudowana w tym celu, z bokami i frontem wykonanymi ze szkła, aby wszyscy mogli ją zobaczyć, jak królową na tronie, ubraną na biało, z napisem „FIAT” na piersi – córeczkę Woli Bożej, której milczenie i pokorę Pan chciał usunąć dopiero po jej śmierci.

Ponad czterdziestu księży, Capitulo [władze kościelne] i miejscowe duchowieństwo, byli obecni; wiele siostr zakonnych, które niosły ją na swoich barkach na zmianę i ogromny tłum mieszkańców. Ulice, wzdłuż których miała przechodzić procesja, były pełne... Pogrzeb odbył się w Macierzystym kościele z udziałem wielu zakonników. Ojciec Benedetto opisał pogrzeb jako „prawdziwy triumf”.

Kilka lat później przeniesiono ciało Luizy do jej kościoła parafialnego Santa Maria Greca i umieszczono w specjalnej niszy po prawej stronie centralnej nawy, w której leży dzisiaj, pokornie czekając na gloryfikację Kościoła. Służebnico Boża Luizo Piccarreta, módl się za nami! ✠

Glenn Dallaire

Źródło: www.mysticsofthechurch.com/2010/08/servant-of-god-luiza-piccarreta-little.html. Drukujemy za zgodą.

Wola Boża

objawiona przez Jezusa Luizie Piccarretcie

W dziejach Kościoła Bóg wzbudził uprzywilejowane dusze, którym powierzył misję specjalną: św. Małgorzacie Marii – nabożeństwo do Najświętszego Serca; św. Faustynie Kowalskiej – nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego; itp. Proces beatyfikacyjny jednej z tych uprzywilejowanych dusz rozpoczął się w Rzymie w 2005 roku: Służebnica Boża Luiza Piccarreta (1865-1947), która otrzymała od Boga misję, aby dać poznać i kochać Wolę Bożą, po to by prośba w modlitwie Ojciec Nasz mogła się spełnić: „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”, lub innymi słowy, czym jest Królestwo Boga na ziemi, jak Wola Boża dokonuje się na ziemi tak jak jest w Niebie i jak można żyć całkowicie zanurzonym w tej Woli Bożej.

Wiemy z Ewangelii że Jezus przyszedł na ziemi, aby wypełnić wolę Jego Ojca. I mamy wgląd w to, czym jest Wola Boża w kilku fragmentach listów św. Pawła: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4, 3); „Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4); Wola Boża znajduje się również w Jego Przykazaniach, z których najważniejsze jest: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13, 34)

Luiza przez 64 lata była przykuta do łóżka, prawie bez jedzenia i wody, śpiąc bardzo mało. Miała tylko podstawowe wykształcenie. Jezus będzie przychodził do niej każdego dnia i uczył ją najbardziej wysublimowanych tajemnic dotyczących Boga i Jego Woli, nauk, które dokładnie zapisze. Te pisma, spisane w posłuszeństwie jej arcybiskupowi i kapłanom, którzy zostali jej przydzieleni jako spowiednicy, tworzą księgę w 36 tomach, pisaną przez 40 lat, której Jezus nadał tytuł „Księgi Nieba”. Książka ta otrzymała Imprimatur, czyli pozwolenie do opublikowania w Kościele, ponieważ nie zawiera niczego sprzecznego z nauczaniem Kościoła.

W tej „Księdze Nieba” Jezus mówi o trzech rozporządzeniach, trzech „Fiat” (łac. słowo oznaczające „niech tak się stanie, niech się stanie”), pierwsze „Fiat” dotyczy stworzenia: Bóg stwarza świat prostym aktem Jego Woli: „Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość”. (po łacinie fiat lux) (Rdz 1, 3). Drugim „Fiat” jest Odkupienie: Słowo Boga stało się ciałem podą-

żając za zgodą Najświętszej Maryi Panny: „Niech Mi się stanie według twego słowa!” (po łacinie fiat mihi secundum verbum tuum) (Łk 1, 38). Dwa tysiące lat później Jezus powiedział, że się zbliżamy do spełnienia trzeciego „Fiat”, uświęcenia.

Alain Pilote

Prezentujemy fragmenty książki „Oto zwiastuję wam radość wielką!” o. Pablo Martina, który daje wybór fragmentów na temat Woli Bożej, zaczerpniętych z 36 tomów „Księgi Nieba” Luizy Piccarretty.

Jezus sam nadeje tytuł książki do opublikowania na temat Swojej Woli i zapowiada oraz wyjaśnia jej cel

(tom 19, 27 sierpnia 1926)

Gdy się znajdowałam w swoim zwyczajowym stanie, mój zawsze uwielbiony Jezus ukazał mi wielbego Ojca, który miał zadbać o druk pism o godnej uwielbienia Woli Bożej, i przybliżając się do niego, powiedział: „Synu mój, tytuł, który nadasz książce na temat mojej Woli i którą wydrukujesz, będzie następujący:

«Królestwo Mojej Bożej Woli pośród stworzeń.

KSIEGA NIEBA. Przywołanie stworzenia do porządku, na jego miejsce i do celu, do jakiego zostało stworzone przez Boga»

Popatrz, chcę, aby także i tytuł był zgodny z wielkim dziełem mojej Woli. Pragnę, aby stworzenie zrozumiało, że jego miejsce, wyznaczone mu przez Boga, jest w mojej Woli i tak długo, jak

do Niej nie wejdzie, nie będzie miało miejsca, porządku ani celu. Będzie intruzem w Stworzeniu, bez żadnego prawa. Będzie się więc szwendać bez spokoju i bez dziedzictwa. A Ja, litując się nad nim, będę do niego wołał nieustannie: „Zajmij swoje miejsce, wróć do porządku, przyjdź i przyjmij swoje dziedzictwo, i zamieszkać w swoim domu. Dlaczego chcesz żyć w obcym domu? Dlaczego chcesz zajmować teren, który do ciebie nie należy? A skoro do ciebie nie należy, jesteś nieszczęśliwy, jesteś sługą i pośmiewiskiem wszystkich rzeczy stworzonych. A ponieważ wszystkie rzeczy przez Mnie stworzone znajdują się na swoim miejscu, zachowują porządek i doskonałą harmonię wraz z całą pełnią swych dóbr przydzielonych im przez Boga.

► **Celem wszystkich dzieł Boga, Stworzenia i Zbawienia, jest to, aby człowiek żył w Woli Bożej**

(tom 14, 11 września 1922)

Spełnieniem dzieła Stworzenia było to, aby człowiek we wszystkim pełnił Naszą Wolę. Miała być Ona życiem, pokarmem i koroną stworzeń. A ponieważ nie jest to jeszcze dokonane, dzieło Stworzenia nie jest jeszcze spełnione, i ani Ja nie mogę spocząć w stworzeniu, ani ono we Mnie. Ciągłe daje Mi coś do zrobienia, a Ja gorąco pragnę tego spełnienia i odpoczynku. Dlatego gorąco pragnę i bardzo chcę, aby sposób życia w Mojej Woli został poznany...

Nie ma więc rzeczy, którą uczyniłem, a która nie miałaby za swój główny cel tego, żeby człowiek zdobył Moją Wolę, a Ja jego. W Stworzeniu było to Moim głównym celem. Tak samo i w Zbawieniu. Sakramenty ustanowione i wiele łask przekazanych Moim Świętym były nasieniem oraz środkiem, aby osiągnąć Moją Wolę.

Nie zaniedbuj więc niczego z tego, co chcę osiągnąć w Mojej Woli, zarówno pisemnie, jak i słowem lub czynem. Możesz poznać, że życie w Mojej Woli jest największą i najważniejszą rzeczą, tą, na której Mi najbardziej zależy, jedynie dzięki wielu przygotowaniom, które ją poprzedziły.

A chcesz wiedzieć, gdzie zostało zasiane to ziarno Mojej Woli? W Moim Człowieczeństwie. W Nim wykiełkowało, urodziło się i urosło. W Moich ranach i w Mojej Krwi widać więc to ziarno, które pragnie być przeszczepione w stworzeniu, aby stworzenie zdobyło Moją Wolę, a Ja jego, i aby Dzieło Stworzenia powróciło do początku, z którego wyszło, nie tylko za pośrednictwem Mojego Człowieczeństwa, lecz także za pośrednictwem samego stworzenia.

Ten dar Woli Bożej jest największą z łask

(tom 19, 9 września 1926)

W tych burzliwych i pędzących zawrotnie w kierunku zła czasach nie mógłbym udzielić większej łaski niż ukazanie, że pragnę przekazać wielki Dar Królestwa Najwyższego «Fiat». I dla potwierdzenia tego przygotowuję je w tobie, przekazując ci wiele wiedzy i darów, tak aby niczego nie zabrakło do triumfu Mojej Woli. Uważaj więc na depozyt tego Królestwa, który w tobie gromadzę.

Wola Boża a problem człowieka

(tom 15, 18 marca 1923)

To, co najsilniej wiąże ze Mną duszę, to rozproszenie jej woli w Mojej. Jak więc mógłbym cię zostawić? A w dodatku, mówiąc ci tyle o Mojej Woli, tworzyłem między tobą a Mną wiele więzów nierozzerwalnej jedności. Gdy

do ciebie mówiłem, Moja Odwieczna Wola tylekroć związywała twoją małą wolę więzami Mojej Odwiecznej Woli, ile słów ci wypowiadałem. Poza tym musisz wiedzieć, że przy stworzeniu człowieka Naszą pierwszą Najwyższą Wolą było to, żeby człowiek żył w Naszej Woli. A mając w Niej żyć, miał brać to, co Nasze, aby żyć na Nasz koszt i odwzajemniać się Naszej Woli, dokonując tyle czynów boskich, ile czynów ludzkich dokonywał w Naszej Woli. To miało go wzbogacić wszelkimi dobrami, jakie Nasza Wola zawiera.

Ale człowiek chciał żyć w swojej woli, na własny koszt i dlatego oddalił się od swojej Ojczyzny i stracił wszystkie te dobra. Moje dobra pozostały więc bez spadkobierców, były ogromne i nikt ich nie posiadał. Zatem Moje Człowieczeństwo przyszło, aby osiągnąć wszystkie te dobra. Żyjąc cały czas w Odwiecznej Woli, chciałem żyć zawsze na Jej koszt, urodzić się, wzrastać, cierpieć, działać i



Luisa Piccarreta

umierać w wiecznym pocałunku Najwyższej Woli. W ten sposób, gdy w Niej żyłem, Wola Boża przekazywała Mi na własność wiele niezajętych dóbr, które niewdzięczny człowiek puścił w zapomnienie.

Córko Moja, Moja nieskończona Mądrość powiedziała ci tak dużo na temat Mojej Woli nie tylko po to, aby przekazać ci prostą wiadomość, nie, nie! – lecz także po to, aby dać ci poznać, czym jest życie w Mojej Woli oraz jakie są dobra, które zawiera. A gdy się

zagłębiasz w Moją Wolę, dobra te stają się twoją własnością.

Moje Człowieczeństwo uczyniło wszystko, wzięło w posiadanie wszystko, nie ze względu na Mnie, ale dlatego, żeby otworzyć drzwi dla innych Moich braci. Czekam przez tak wiele stuleci, tak wiele pokoleń przeminęło. Poczekam jeszcze, ale człowiek musi do Mnie powrócić na skrzydłach Mojej Woli, tam skąd wyszedł. Dlatego też bądź pierwszą przyjętą i niech Moje słowa będą dla ciebie bodźcem, abyś mogła osiągnąć owe dobra. Niech będą dla ciebie łańcuchem, który zwiąże cię tak mocno, żebyś już nigdy nie wyszła z Mojej Woli.

**Nadchodzi nowa Era
Najpewniejszy znak, że jest blisko**

(tom 15, 14 lipca 1923)

Córko Moja, świat jest wywrócony do góry nogami i wszyscy czekają na zmiany, na pokój, na nowe rzeczy. Oni sami gromadzą się razem, aby się naradzać i są zaskoczeni, że nie mogą nic wskórać ani podjąć poważnych decyzji. Prawdziwy pokój zatem nie nadchodzi i wszystko kończy się na słowach, a nie na faktach. Mają nadzieję, że inne konferencje mogą doprowadzić do poważnych decyzji, ale daremnie czekają. W międzyczasie, w tym oczekiwaniu, wszyscy są w strachu. Niektórzy przygotowują się do nowych wojen, a inni liczą na nowe

podboje. A tym samym ludzie ubożeją i ogołacają się doszczętnie. I gdy tak czekają, zmęczeni smutną, burzliwą i krwawą obecną erą, która ich otacza, wypatrują i wyglądają nowej ery, ery pokoju i światła.

Świat jest dokładnie w tym samym punkcie, w jakim się znajdował, gdy Ja miałem przyjść na ziemię. Wtedy wszyscy oczekiwali wielkiego wydarzenia, nowej ery, która istotnie nastąpiła. Tak jest i teraz. A ponieważ ma nadejść wielkie wydarzenie, nowa era, w której Wola Boga ma być wypełniana na ziemi, tak jak jest wypełniana w Niebie, wszyscy jej oczekują, zmęczeni swoją obecną erą. Nie wiedzą jednak, czym ta nowość, czym ta zmiana jest, dokładnie tak jak nie wiedzieli tego, kiedy Ja przybyłem na ziemię.

Oczekiwanie to jest pewnym znakiem, że godzina jest blisko. Najpewniejszym jednak znakiem jest fakt, że Ja zaczynam objawiać to, czego pragnę dokonać, i zwracając się do duszy (dokładnie tak jak zwróciłem się do swojej Mamy, zstępując z Nieba na ziemię) opowiadam jej o Mojej Woli, o dobrach oraz efektach, znajdujących się w Niej, żeby przekazać je w darze dla całej ludzkości.

Jezus przygotowuje Ery swojego trzeciego Fiat

(tom 12, 9 lutego 1921)

O niegodziwy świecie, czynisz wszystko, co możesz, aby Mnie wygnać z oblicza ziemi, aby Mnie wygnać ze społeczeństwa, ze szkół, z rozmów, ze wszystkiego. Spiskujesz, jak zburzyć świątynie i ołtarze, jak zniszczyć Mój Kościół i zabić Moich kapłanów, podczas gdy Ja przygotowuję dla ciebie Ery Miłości, Ery mojego trzeciego «FIAT». Ty będziesz podążał swoją drogą, żeby Mnie przepędzić, a Ja ogłuszę cię Miłością. Będę śledził cię od tyłu i wyjdę ci naprzeciw, aby cię ogłuszyć Miłością. Tam gdzie Mnie wygnałeś, tam też wzniosę Swój tron i będę panować w większym stopniu niż wcześniej – i to w bardziej zaskakujący sposób, tak że ty sam upadniesz do stóp Mojego tronu jakby skrępowany potęgą Mojej Miłości.

Ach, córko Moja, stworzenie coraz bardziej pędzi szaleńczo w stronę zła! Ileż szkodliwych spisków knują! Osiągną oni punkt wyczerpania samego zła. Ale gdy będą zajęci postępowaniem swoją własną drogą, Ja zadbam o to, aby «FIAT VOLUNTAS TUA» została zrealizowana i spełniona, aby Moja Wola zapanowała na ziemi, ale w całkowicie nowy sposób. Zajmę się przygotowaniem Ery trzeciego «FIAT», w której Moja Miłość ukaże się w cudowny i nadzwyczajny sposób.

Ach tak, chcę całkowicie ogłuszyć człowieka Miłością! Bądź więc czujna. Chcę, żebyś była ze Mną w przygotowaniu owej Niebiańskiej i Boskiej Ery Miłości. Pomóżemy sobie nawzajem i będziemy wspólnie działać.

Co oznacza „żyć w Woli Bożej”?

(tom 16, 20 lutego 1924)

Ach, ty nie wiesz, co to znaczy żyć w Mojej Woli! Oznacza przywrócić Mi czystą radość celu Stworzenia – moich niewinnych przyjemności, dla jakich stworzyłem człowieka – powrotu do Mnie. Oznacza usunąć całą gorzyc, którą zadała Mi przewrotna wola ludzka prawie przy narodzinach Stworzenia. Oznacza ciągłą wymianę woli ludzkiej i Bożej. Dusza, obawiając się siebie, żyje Moją, a Moja Wola napełnia ją radością, miłością i nieskończonymi dobrami.

Och, jak bardzo czuję się szczęśliwy, kiedy mogę dać owej duszy to, czego pragnę, ponieważ Moja Wola jest tak rozległa, że może przyjąć wszystko! Toteż między Mną a duszą nie ma już więcej podziałów, ale stabilna jedność w działaniu, w myśleniu i w miłowaniu, ponieważ Moja Wola zastępuje ją we wszystkim. Żyjemy więc w doskonałej zgodzie i we wspólnocie dóbr. To było celem stworzenia człowieka – pozwolić mu żyć jak Nasze własne dziecko i dzielić z nim Nasze wszystkie dobra, żeby on był w pełni szczęśliwy, a My żebyśmy się cieszyli jego szczęściem.

Życie w mojej Woli jest dokładnie tym – jest przywróceniem Nam celu, radości i święta Stworzenia. Ty zaś mówisz, że miałem ukryć w Moim Kościele to życie w Mojej Woli i nie pozwolić na jego objawienie się? Przewróciłbym Niebo i ziemię do góry nogami, obezwładniłbym dusze nieodpartą siłą, aby dać im poznać, czym będzie spełnienie dzieła Stworzenia. Czyż nie widzisz, jak bardzo zależy Mi na tym życiu w Mojej Woli, które przykłada pieczęć na wszystkich Moich dziełach, tak aby wszystkie stały się ukończone? Może tobie wydaje się to niczym, albo że istnieją podobne rzeczy w Moim Kościele. Nie, nie – dla Mnie jednak to jest Wszystko z Moich dzieł, a ty powinnaś je uznać jako takie i być bardziej uważna w pełnieniu misji, której od ciebie oczekuję.

Różnica między „spełnianiem” Woli Bożej a „życiem” w Woli Bożej

(tom 17, 18 września 1924)

Żyć w Mojej Woli to królować, czynić Moją Wolę to spełniać Moje polecenia. Pierwsze oznaczać posiadać, drugie otrzymywać polecenia i je wykonywać. Żyć w Mojej Woli to uczynić z Mojej Woli swoją własną, dysponować Nią. Czynić Moją Wolę to brać Ją pod uwagę jako Wolę Bożą, nie swoją własną i nie móc Nią swobodnie dysponować.

Żyć w Mojej Woli to żyć tylko jedną Wolą, którą jest Wola Boga. A ponieważ jest Ona w pełni święta, w pełni czysta i pełna pokoju i jest jedyną Wolą, która panuje, więc nie ma sporów, wszędzie panuje pokój. Ludzkie namiętności drżą przed tą Najwyższą Wolą i chciałyby przed Nią umknąć. Nie mają odwagi się poruszyć ani się sprzeciwić, widząc, jak przed tą Świętą Wolą drży Niebo i ziemia. Pierwszego więc kroku życia w Woli Bożej, który wprowadza porządek Boży, Wola Boża dokonuje w głębi duszy, opróżniając ją z tego, co ludzkie, ze skłonności, namiętności, upodobań itp.

Natomiast czynić Moją Wolę to żyć z dwiema wolaми i kiedy wydaję polecenia wykonania Mojej Woli, stworzenie odczuwa ciężar swojej własnej woli, która stawia opór. I mimo, że wiernie wykonuje polecenia Mojej Woli, odczuwa ciężar buntowniczej natury, odczuwa namiętności i skłonności. Jak wielu jest świętych, którzy mimo że osiągnęli najwyższy stopień doskonałości, to jednak odczuwają swoją własną wolę, która prowadzi z nimi wojnę, która ich gnębi, tak że zmuszeni są krzyżeć: 'Któż mnie uwolni od tego śmiertelnego ciała?' – to znaczy 'od tej mojej woli, pragnącej zadać śmierć dobru, które pragnę uczynić?'.

Żyć w Mojej Woli to żyć jako syn, a spełniać Moją Wolę to żyć jak sługa. W pierwszym przypadku to, co jest Ojca, jest i Syna. I wiele razy słudzy czynią większe

► poświęcenia niż synowie: to do nich należy wykonanie bardziej męczących i bardziej przyziemnych posług, w chłodzie, w upale, to oni podróżują pieszo itp.

Czegóż w istocie nie uczynili Moi święci, by wypełnić polecenia Mojej Woli? Syn natomiast przebywa ze swoim ojcem, troszczy się o niego, rozwesela swoimi pocałunkami i pieszczotami, zarządza sługami, tak jakby to czynił ojciec. Jeśli wychodzi, nie idzie pieszo, lecz podróżuje karetą.

A jeśli syn posiada wszystko, co jest Ojca, służy otrzymują tylko wynagrodzenie za posługę, którą wykonali, i mogą swobodnie decydować, czy służyć swojemu Panu, czy też nie. A jeśli nie służą, nie mają więcej prawa do otrzymania żadnego innego wynagrodzenia. Natomiast między ojcem a synem nikt nie może odebrać uprawnień, dzięki którym syn posiada dobra ojca. Żadne prawo, niebieskie czy ziemskie, nie może odebrać tych przywilejów ani wymazać synostwa między ojcem a synem.

Córko Moja, życie w Mojej Woli jest życiem najbardziej zbliżonym do życia błogosławionych w Niebie i jest tak odległe od życia tych, którzy czynią Moją Wolę i wierne wypełniają Moje rozkazy, jak odległe jest Niebo od ziemi, syn od sługi, król od poddanych.

A oto Dar, który chcę przekazać w tych smutnych czasach – niech nie tylko wypełniają Moją Wolę, lecz także Ją posiadają. Czyż nie jestem Panem, który daje to, co chce, kiedy chce i komu chce? Czyż gospodarz nie jest Panem, który może powiedzieć swojemu słudze: „Zamieszkać w moim domu, jedź, bierz, zarządzaj, tak jak drugi Ja sam”? I aby nikt nie mógł mu przeszkodzić w przekazaniu na własność jego dóbr, czyni tego sługę prawowitym synem i daje mu prawo posiadania. Jeśli bogacz może tak uczynić, to tym bardziej Ja sam.

Owo życie w Mojej Woli jest największym darem, jaki chcę przekazać stworzeniom. Dobro Moja pragnie się wyrażać w coraz to większej miłości ku stworzeniom. A ponieważ oddałem im wszystko, pragnę im przekazać dar Mojej Woli, aby posiadając Ją, mogli docenić i pokochać wielkie dobro, które posiadają.

Nie dziw się, że nie rozumieją, gdyż aby zrozumieć powinni być zdolni do największego poświęcenia, to znaczy wyrzeczenia się własnej woli, nawet w rzeczach świętych. Wówczas by poczuli, że posiadają Moją Wolę i osobiście by się przekonali, co oznacza w Niej żyć.

Ty jednak bądź czujna i się nie zrażaj trudnościami, które stwarzają. Ja krok po kroku utoruję Sobie drogę, aby dać do zrozumienia, czym jest życie w Mojej Woli.

W modlitwie „Ojcze nasz” zawarta jest obietnica Królestwa Woli Bożej

(tom 23, 5 lutego 1928)

Córko moja, kiedy Adam zgrzeszył, Bóg dał mu obietnicę przyszłego Odkupiciela. Ułynęły wieki, ale obietnica nie zawiodła i pokolenia otrzymały dobro Odkupienia.

Otóż kiedy zstąpiłem z Nieba i utworzyłem Królestwo Odkupienia, przed wstąpieniem do Nieba, dałem kolejną, bardziej solenną obietnicę – obietnicę Królestwa Mojej Woli. Dałem ją w modlitwie «Ojcze Nasz». I aby nadać jej większą wartość i szybciej uzyskać to Królestwo, złożyłem tę formalną obietnicę w Mojej oficjalnej i najbardziej



podniosłej modlitwie, modląc się do Ojca, aby pozwolił na nadejście Swojego Królestwa oraz Woli Bożej jako w Niebie, tak i na ziemi.

Ja sam stanąłem na czele tej modlitwy, wiedząc, że taka była Jego Wola i że skoro to Ja się do Niego modliłem, nie odmówiłby Mi niczego. A co więcej, modliłem się do Niego Jego własną Wolą i prosiłem o to, czego pragnął także Mój Ojciec. I po tym, jak sformułowałem tę modlitwę przed Moim Ojcem Niebieskim, będąc pewnym, że dane Mi będzie Królestwo Mojej Bożej Woli na ziemi, nauczyłem ją Moich Apostołów, tak aby przekazali ją całemu światu, ażeby jedno było wołanie wszystkich: «Bądź Wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi».

Nie mogłbym dać pewniejszej i bardziej uroczystej obietnicy. Wieki dla Nas są jakby jednym tylko punktem, a Nasze słowa są czynami i faktami dokonanymi.

Moja własna modlitwa do Ojca Niebieskiego: «Przyjdź Królestwo Twoje, bądź Wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi» oznaczała, że wraz z Moim przyjściem na ziemię, Królestwo Mojej Woli nie zostało jeszcze ustanowione pośród stworzeń, w przeciwnym razie powiedziałbym: «Ojcze Mój, niech będzie zatwierdzone Nasze Królestwo, które już ustanowiłem na ziemi oraz niech panuje i króluje Nasza Wola». Natomiast powiedziałem: «przyjdź».

Oznaczało to, że ma jeszcze nadejść i że stworzenia mają go oczekiwać z taką pewnością, z jaką oczekiwali przyszłego Odkupiciela, ponieważ w tych słowach modlitwy «Ojcze Nasz» związana i zaangażowana jest Moja Boża Wola. A kiedy Ona się wiąże, to bardziej niż pewne jest to, co obiecuje. Co więcej, wszystko zostało przeze Mnie przygotowane, potrzebne było jedynie objawienie Mojego Królestwa, co teraz czynię. Czy sądzisz, że wiele prawd, które ci ukazuję o Moim Fiat, służą tylko przekazaniu ci prostej wiadomości? Nie, nie, to dlatego, że chcę, aby wszyscy wiedzieli, że Królestwo mojego Fiat jest bliskie, żeby poznali Jego piękne zalety i tym samym mogli pokochać i zapragnąć wejścia i życia w Królestwie tak świętym, pełnym szczęścia i wszelkich dóbr. A więc to, co tobie wydaje się trudne, dla mocy Naszego Fiat jest łatwe, ponieważ wie On, jak poruszyć wszelkie trudności i podbić wszystko, tak jak chce i kiedy chce. ✝

Z miłości do bliźniego

Wyjaśnienia dotyczące obecnego kryzysu

Kanadyjski misjonarz katolicki i piosenkarz/autor piosenek, **Mark Mallett**, publikuje duchowy blog o nazwie *The Now Word*¹ (*Teraz Słowo*), w którym broni zarówno Kościoła, jak i papieża Franciszka. Opublikowaliśmy już w MICHAELU kilka jego tekstów². W ostatnich miesiącach opublikował on serię artykułów na temat pandemii koronawirusa widzianej w świetle Słowa Bożego i nauki Kościoła. Oto fragmenty artykułu z 8 lipca 2021 r. pt. *Z miłości do bliźniego*³, którego autorem jest:



Mark Mallett

„Więc, co się właśnie stało?”. Kiedy płynąłem w ciszy po kanadyjskim jeziorze, wpatrując się w głęboki błękit obok zmieniających się twarze w chmurach, to było pytanie, które przeszło mi przez głowę jako ostatnie. Ponad rok temu moja służba przybrała nagle pozornie nieoczekiwany zwrot w kierunku badania „nauki” stojącej za nagłymi globalnymi blokadami, zamknięciami kościołów, obowiązkowymi maskami i nadchodzącymi paszportami szczepionkowymi. To zaskoczyło niektórych czytelników. Czy pamiętacie ten list?⁴

„Obserwuję Pańską stronę internetową, ponieważ jest Pan bardzo blisko w swojej interpretacji niektórych aspektów tych 'czasów'. To rzeczywiście ciekawe czasy i dobrze, że ostrzega Pan wiernych. To powiedziawszy, Pańskie antymaskowe (straszna nauka) i antyszczepionkowe brednie, zanim będziemy mieli szczepionkę, są całkowicie błędne i niebezpieczne. Wygląda na to, że padł Pan ofiarą pewnych naprawdę złych interpretacji czasów ostatecznych i kontroli... całkowicie nie ma Pan racji. Więcej modlitwy. Mniej hipotez. W imię miłości chrześcijańskiej, proszę nosić maskę przyjacielu; życie, które Pan uratuje, może być Pańskim własnym”.

Jak się okazuje, te „brednie” były słuszne od początku według najlepszych naukowców, którzy pojawili się w moim nowym filmie dokumentalnym *Following the Science*⁵ (*Podążając za nauką?*), omówienie, które podsumowywało ponad tysiąc godzin badań. Wciąż, nawet niedawno, niektórzy pytali, dlaczego nie skupiam się bardziej na tematach duchowości, itp.... Cóż, „w imię chrześcijańskiego miłosierdzia”, jak można po prostu zi-

gnorować fakt, że setki tysięcy ludzi na całym świecie są okaleczane lub zabijane przez obecne „szczepionki” (tj. terapie genowe) narzucane obecnie ludności? Większość światowej populacji nawet nie wie, że tak się dzieje, bo cenzura stoi za wszystkim, co kiedykolwiek widzieliśmy w naszym pokoleniu! Jaki rodzaj „chrześcijanina” przyrymka oko na cierpienie innych, zwłaszcza gdy ma okazję, aby pomóc innym uniknąć tego cierpienia?

Nie możemy składać rąk z pobożnością w pewien samozachowawczy sposób, gdy ręce naszych braci są skute w więzieniu — jakiegokolwiek byłoby to zniewolenie. Wierzę, że każdy, kto spędził nawet godzinę w zeszłym roku, próbując zrozumieć, co moje teksty lub filmy dokumentalne naprawdę mówią, rozumie, że znajdujemy się w środku „ostatecznej rozgrywki” naszego satanistycznego wroga, która bardzo przypomina ludobójstwo.

W rzeczywistości dzisiaj zajmie to Państwu tylko kilka minut. Często cytowany dr Peter McCullough MD, MPH⁶, niedawno podsumował wagę tego, co dzieje się teraz na całym świecie na seminarium dla The Mediterranean Infection Foundation (Fundacja na rzecz infekcji Méditerranée) we Francji. Oglądając ten materiał video⁷, możemy usłyszeć, dlaczego obecne masowe szczepienia świata muszą zostać natychmiast zatrzymane. (...)

To właśnie „w imię chrześcijańskiej miłości” spędziłem rok ostrzegając moich czytelników o tym, co nadchodzi... Wiele razy w ostatnich kilku miesiącach, włączając ponownie obejrzenie filmu dokumentalnego, płakałem przy komputerze, gdy oglądałem cierpienie wielu dusz na całym świecie, których historie zostały ocenzone przez Google, YouTube, Facebook, Twitter, Instagram i tzw. „sprawdza czy faktów” — bezwstydnym propagandystów naszego pokolenia, którzy są teraz współwinni zbrodni przeciwko ludzkości. Więc nawet założyłem grupę na (na razie) nieocenzurowanej platformie MeWe, na której nadal codziennie publikujemy swoje historie (patrz grupa „Świadectwa reakcji na szczepionki Covid”)⁸.

„I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [tamtych]!” (Ef 5, 11)

Podczas pisania tego artykułu kolejny przekaz trafił do mojej skrzynki e-mailowej, tym razem od Samego Jezusa do włoskiej wizjonerki Valerii Copponi. Słyszymy troskę Pana nie tylko o dusze, ale także o nasze ciała:

„Moja córko, to Ja, Jezus, Zwycięski; niech człowiek nie odważy się zniszczyć tego, co Ja i Mój Oj- ▶

⁶ MD - dr nauk medycznych, MPH (Master of public health) - magister zdrowia publicznego

⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=e6CA3q0qZdU>

⁸ <https://mewe.com/join/covidvaccineadversereactiontestimonies>

¹ <https://www.markmallett.com/blog/>

² na przykład artykuł opublikowany w numerze 109 MICHAELA (październik-grudzień 2020): *Pandemia kontroli*

³ <https://www.markmallett.com/blog/for-the-love-of-neighbor/>

⁴ <https://www.markmallett.com/blog/why-talk-about-science/>

⁵ <https://www.markmallett.com/blog/following-the-science/>

► ciec daliśmy całemu światu z taką miłością. Uważam rzeczy, które wam dałem za drogie; pozwalam, aby to, co stworzyłem z niczego, było odkrywane; ale niech człowiek nie odrzuca lub nie niszczy rzeczy i ludzi, jak mu się podoba. Zaczęliście niszczyć zamiast budować, a to wkrótce doprowadzi was do waszego wiekiutego końca. Moje dzieci, wy, którzy jesteście Moją małą garstką, kontynuujcie modlitwy, szczególnie za waszych braci i siostry, którzy obrażają Boga, nawet Go nie znając. Módlcie się za wszystkich grzeszników, aby Mi pozwolili wejść do ich serc, żeby mogli zostać uzdrowieni z tego zła świata... niszczyście siebie własnymi rękami". — Jezus do Valerii Copponi, 7 lipca 2021¹.

Jako katolicy nie „gonimy” za objawieniami ani nie żyjemy samymi prorocत्वami. Nauki naszej wiary, sakramenty, Pismo Święte itd. są gmachem, na którym budujemy nasze życie, a prorocत्व odgrywa rolę² we wspieraniu i wzmacnianiu tego fundamentu. Ale św. Paweł nakazuje nam, byśmy „sprawdzali” prorocत्वa [1 Tes 5, 20-21]. I nie ma większego testu niż po prostu, czy to się spełniło.

W tym świetle, bez względu na to, co możecie pomyśleć o następujących wizjonerach, orędzia które otrzymali wydają się być precyzyjne:

„**Studiujcie, przygotujcie się, analizujcie i poznajcie to, o czym sądzicie, że jest niemożliwe do zrozumienia przez człowieka. Posilajcie się wiedzą; jesteście zatruci powoli i bez swojej świadomości, nie tylko przez to, co jecie, ale także przez szczepionki przygotowane w laboratoriach z jedynym celem wywoływania poważnych chorób w ludzkim organizmie, aby go wyeliminować...**” — Najświętsza Maryja Panna do Luz de Maria de Bonilla, 14 stycznia 2015

„**Dzieci, przychodzę ponownie, aby was ostrzec i pomóc wam nie popełniać błędów, unikając tego,**



bec decyzji człowieka. Wiele razy mówiłam moim dzieciom, żeby uważali na szczepionki, ale wy nie słuchacie". — Matka Boża do Giselli Cardia, 16 marca 2021 (...)

W związku z tym moja posługa w ogóle nie odeszła od swojej misji głoszenia „słowa teraz” dla naszych czasów, która trwa już ponad dekadę, włączając ostrzeżenia dotyczące masońskiej Globalnej Rewolucji. Chociaż chciałbym pisać więcej o „życiu w Woli Bożej”, motylach i petuniach... na początku tego roku pojawiły się w moim sercu odważne i jasne słowa podczas modlitwy przed Przenajświętszym Sakramentem:

Czy wezwałem cię ze ściany strażnika? Kontynuuj obserwację i modlitwę...

„**Droga młodzieży, wy macie być stróżami poranka zwiastującymi nadejście słońca, którym jest Chrystus zmartwychwstały!**” — papież Jan Paweł II, Orędzie Ojca Świętego na XVII Światowy Dzień Młodzieży, nr 3 (por. Iz 21, 11-12

Oznacza to mówić o „znakach czasów”, ale, tak, również jak wzrastać w Panu i w ten sposób nabywać boskiej mądrości właśnie po to, aby przemierzać te czasy jako prawdziwi uczniowie Jezusa. Tak więc staram się jak najlepiej zachować równowagę, pisząc „słowo teraz” (a nie „słowo Marka”).

Rewolucja masońska

Podaję, że w tym przesłaniu do Valerii Pan gra z mantrą globalistów, aby „odbudować lepiej” i „zresetować” świat³. Ale ta Globalna Rewolucja dosłownie najpierw zburzy prawie wszystko, aby odbudować świat według wyobrażeń elity.

Codziennie słyszę niepokojące historie o tym, jak rozpada się łańcuch dostaw, żywność się psuje, bo truckerzy nie mogą dostarczać towarów lub rolnikom robi się lockdown i nie mogą zbierać warzyw; ile firm nie może dostać części do swoich samochodów, kombajnów, sklepów ze sprzętem; jak ceny drewna i innych towarów zaczynają gwałtownie rosnać itp. To dlatego Matka Boża już kilkakrotnie ostrzegała⁴, tak jak nasz Pan w Ewangeliach [por. Mt 24, 7; Ap 6, 5-6], że w wielu miejscach nadchodzi głód.

1945. Trybunał Norymberski:

Podawanie lekarstw wbrew woli podmiotu jest zbrodnią przeciwko ludzkości.



co nie pochodzi od Boga; jeszcze rozglądacie się ze zmieszaniem, nie zdając sobie sprawy z tego, że umarli istnieją i będą istnieć na ziemi — wszystko z powodu waszego uporu w posłuszeństwie tylko wo-

¹<https://www.countdowntothekingdom.com/valeria-the-world-deserves-punishment/>

²<https://www.countdowntothekingdom.com/prophecy-inperspective/>

³<https://www.markmallett.com/blog/the-great-reset/>

⁴<https://www.countdowntothekingdom.com/gisella-famineis-coming/>

Globalny atak cybernetyczny

Jak mówimy, Światowe Forum Ekonomiczne (World Economic Forum – WEF), które „przewidziało” pandemię poprzez prowadzenie scenariusza (zaledwie tygodnie przed wybuchem), podobno przygotowuje się teraz do „cyberataku”, gdy uruchamia inny scenariusz 9 lipca 2021 r.⁵ WEF — niespodzianka, niespodzianka — porównuje to do „cyberataku o cechach podobnych do COVID”⁶.

Przypuszczam, że możemy więc spodziewać się podobnej drakońskiej odpowiedzi naszych przywódców politycznych dla „naszego własnego dobra”. W rzeczywistości taki atak może być właśnie narzędziem, aby zadać ostateczny cios obecnemu porządkowi świata oraz zabrać jakąkolwiek wolność, jaka nam została i zamknąć ją w całkowicie zdigitalizowanym, monitorowanym i kontrolowanym świecie. I oczywiście nadal będziemy słyszeć, jak każda anomalia pogodowa, fala upałów, tornado, huragan, gradobicie, zimny front i opady śniegu to efekt wytworzonego przez człowieka „globalnego ocieplenia”⁸.

Tym, co globalna pandemia ujawniła światowym przywódcom jest to, że propaganda nie tylko działa, ale działa niesamowicie dobrze, aby skłonić miliardy do uległości. Szatan, powiedział: Jezus, jest kłamcą i „ojcem kłamstwa”. [por. J 8, 44] Dzisiaj jesteśmy okłamywani codziennie, godzina po godzinie, minuta po minucie na wielką skalę, do tego



stopnia, że jest prawie niemożliwe, by ujawnić to wszystko⁹.

Na przykład w Kanadzie kościoły są doszczętnie palone¹⁰ z powodu smutnej roli Kościoła katolickiego w szkołach stacjonarnych, kiedy są odkrywane rzekome „masowe groby” (które często są starymi, nieoznaczonymi cmentarzami) w większości przypadków o nieznanym pochodzeniu itp.). Idealną burzą prawdy i kłamstw jest szybka realizacja innego celu globalistów, jakim jest próba zniszczenia katolicyzmu. Proroctwo Izajasza prze-

powiadające globalny komunizm urzeczywistnia się zdecydowanie¹¹.

Zwycięstwo należy do Pana

Ale to oznacza, że nadchodzi również Era Pokoju, którą przepowiadał Izajasz i o której pisali Ojcowie Kościoła. Jak przypomina nam Psalmista, te nikczemne plany ostatecznie się nie powiodą:

„Pan udaremnia zamiary narodów; wniwecz obraca zamysły ludów. Zamiar Pana trwa na wieki; zamysły Jego serca – poprzez pokolenia. Niech nas ogarnie łaska Twoja Panie, według ufności pokładanej w Tobie!”. (Psalm 33)

Cóż za wspaniały czas, aby żyć: być świadkiem bólów porodowych, które spowodują narodziny oczyszczonego i zjednoczonego Ciała Chrystusa i Triumfu Serca Jezusa i Maryi. A więc, pamiętajmy, że jesteśmy jak dzika trawa, tu dzisiaj i nieobecna jutro, ale nie na zawsze. Mamy wieczne przeznaczenie, a Niebo jest tam, gdzie powinniśmy kierować nasze oczy chwila po chwili, rzeczywiście „żyjąc Wola Bożą”¹².

W ten sposób, bez względu na to, co wymyślą globaliści, możemy pozostać w spokoju, ponieważ Chwila Obecna (tj. przecięcie między Niebem i Ziemią) jest dokładnie tam, gdzie jest Jezus. Nie jest to bynajmniej wezwanie do pacyfizmu — nasze ręce złożone w fałszywej pobożności i oczy zamknięte na cierpienie¹³. Jest to raczej sposób, w jaki my skorzystamy z łaski, aby stawić czoła burzy w naprawę skuteczny, potężny i boski sposób.

„Wszyscy są zaproszeni do przyłączenia się do Moich specjalnych sił bojowych. Przyjście Mojego Królestwa musi być waszym jedynym celem w życiu. Moje słowa dotrą do mnóstwa dusz. Zaufajcie! Pomogę wam wszystkim w cudowny sposób. Nie kochajcie komfortu. Nie bądźcie tchórzami. Nie czekajcie. Zmierczcie się z burzą, aby ratować dusze. Oddajcie się pracy. Jeśli nic nie zrobicie, pozostawicie ziemię szatanowi i grzechowi. Otwórzcie oczy i zobaczcie wszystkie niebezpieczeństwa, które żądają ofiar i zagrożają waszym własnym duszom”. — Jezus do Elżbiety Kindelmann, *Plomień Miłości*, str. 34, wyd. Fundacji Dzieci Ojca; imprimatur arcybiskupa Karola Chaput.

Wyrąbać moje pole siana! Pokój niech będzie z duchem twoim... ✝

Mark Mallett

¹¹ <https://www.markmallett.com/blog/isaiahs-prophecy-ofcommunism/>

¹² <https://www.markmallett.com/blog/the-gift/>

¹³ <https://www.markmallett.com/blog/enough-good-souls/>



Maryja Panna w Królestwie Woli Bożej

To tytuł książki napisanej¹ w 1932 roku, w której znajdują się medytacje na 31 dni maja i października, dyktowane przez Dziewicę Maryję słudze Bożej Luizie Piccarretcie. Ta książka daje nam pewne wyobrażenia, w jakim stopniu Maryja była bliską współpracowniczką Bożego planu dla zbawienia ludzkości i, podobnie jak jej Syn Jezus, jest Ona doskonałym przykładem i wzorem życia zgodnego z Wolą Bożą. Oto obszernie fragmenty tej książki.

Moje dziecko, ta sama nieskończona miłość Boga, Który chciał użyć mnie w Odkupieniu, aby Wieczne Słowo zstąpiło na ziemię, wzywa mnie po raz kolejny powierzając mi trudne zadanie – wzniosłe pełnomocnictwo do formowania dzieci Królestwa Jego Boskiej Woli na ziemi. Dlatego z matczyną troską zabieram się do pracy, przygotowując dla Ciebie sposób, który zaprowadzi cię do tego szczęśliwego Królestwa.

Chcąc obdarzyć stworzenia zaskakującymi łaskami, których nie udzielił w całej historii świata, Bóg chce dać poznać cuda Bożego Fiat i wszystko, co może działać w stworzeniu, które daje się zdominować. To dlatego chce On umieścić Mnie na oczach wszystkich, jako wzór, ponieważ miałam wielki zaszczyt formować całe Moje życie według Woli Bożej.

Wiesz już Moje dziecko, że zaledwie poczęta, sprawiłam Bogu radość. Niebo i ziemia powitały Mnie i uznały jako swoją Królową... I podczas gdy wszystko było uśmiechem i radością pomiędzy Nimi a Mną, spostrzegłam, że nie będą Oni mogli Mi zaufać, jeśli nie przejdę próby... Wola Boża poprosiła mnie, jako dowód, aby poddać Jej moją ludzką wolę. Boży Fiat powiedział do Mnie: „Nie proszę Cię o owoc, tak jak Adama, nie, nie; proszę Cię o Twoją wolę. Zachowasz ją tak, jak gdybyś jej nie miała, pod zwierzchnictwem Mojej Bożej Woli, która będzie Twoim życiem. Będzie się Ona wówczas czuła bezpieczną, czyniąc z Tobą to, co zechce”.

Wszystko zawdzięczam Fiat, niczemu innemu. Wszystkie Moje najwyższe przywileje, za przyczyną, których Kościół czci Mnie tak bardzo, nie są niczym innym, jak tylko następstwem Woli Bożej, która dominuje nade Mną, rządzi i żyje we Mnie. Dlatego też, tęsknię ogromnie, aby został poznany Ten, który wytwarza we Mnie te wszystkie przywileje i zachwycające efekty, wprawiając w zachwyt Niebo i ziemię.

Gdy Najwyższa Istota poprosiła Mnie o Moją ludzką wolę, wiedziałam jakie śmiertelne zło może uczynić ludzka wola w stworzeniu i jakim staje się ona niebezpieczeństwem dla wszystkiego, nawet dla najwspanialszych dzieł swojego Stwórcy. Stworzenie, które kieruje

¹ https://static1.squarespace.com/static/15e44b9f0eccde53d4b136d6e/t/5e4c5900e872c67900f2275a/1582061826370/Virgin-Mary-In-The_Divine-Will.pdf

się swoją ludzką wolą jest całe chwiejne, słabe, niekonsekwentne i pełne zamętu. A dzieje się to na skutek tego, że Bóg stworzył ją ujednoczoną w naturalnym porządku ze Swoją Bożą Wolą w taki sposób, że powinna Ona stanowić siłę, pierwszy odruch, podporę, pożywienie, życie ludzkiej woli. A więc, gdy nie dopuszczamy w nas życia Woli Bożej, dobra otrzymane od Boga w akcie Stworzenia są odrzucane, jak również odrzucane są prawa w przyrodzie, otrzymane w tym samym akcie.

Och, jakże rozumiałam śmiertelną obrazę czynioną Bogu i zło, jakie spływa na stworzenie! Byłam przerażona i bałam się czynienia Swojej woli, po prostu bałam się, ponieważ Adam również został przez Boga stworzony niewinnym, ale gdy pokierował się swoją wolą, jakie wielkie zło sprowadził na siebie i na wszystkie pokolenia?

Dlatego też, Ja, twoja Matka, napełniona strachem, ale jeszcze bardziej miłością wobec Swojego Stwórcy, poprzysięgłam, że nigdy nie uczynię Mojej woli i ażeby być bardziej pewną i mocniej potwierdzić Moją ofiarę Temu, który dał mi tak wiele mórz łask i przywilejów, wzięłam Moją wolę i przywiązałam ją do Bożego Tronu, aby oddawała nieustanny hołd miłości i ofiary. Poprzysięgłam sobie, że nigdy nie będę się kierowała Moją własną wolą, a nawet w jednej jedynej chwili Mojego życia, ale zawsze Wolą Boga.

Moja córko, może ci się wydawać, że Moja ofiara, aby żyć bez własnej woli, nie była wielką. Powiem ci tylko tyle, że nie było ofiary podobnej do Mojej, a raczej wszystkie inne ofiary w całej historii świata można nazwać tylko cieniem w stosunku do mojej.

Poświęcić siebie samego na dzień, nie mówiąc „tak” i nie mówiąc „nie”, jest rzeczą łatwą. Ale poświęcić siebie samego, w każdej chwili, w każdym akcie z całym dobrem, jakie człowiek chce uczynić przez całe swoje życie, nawet bez dawania życia swojej własnej woli, to jest ofiara ponad ofiary. To jest największy sprawdzian, jaki człowiek może zaoferować i najczystsza miłość, wypływająca z Samej Woli Bożej, jaka może być zaoferowana naszemu Stwórcy. Ta ofiara jest tak wielka, że Bóg nie może poprosić stworzenia o coś więcej, a ono nie może odnaleźć jak bardziej się poświęcić dla swojego Stwórcy.

Bóg czekał na Mój sprawdzian, wykazujący, że dusza może żyć bez swojej własnej woli, ażeby móc naprawić podział rodzący ludzkiego i przejąć rozdzielanie łask i miłosierdzia.

Bóg zażądał ode Mnie takiej próby, jakiej nie zażądał od nikogo. Uczynił to sprawiedliwie i z największą mądrością, ponieważ dla Słowa Przedwiecznego, które miało zstąpić we Mnie, nie tylko było właściwym, aby nie znalazło we Mnie zmayı Grzechu Pierworodnego, ale byłoby wręcz niestosownym, gdyby znalazło we Mnie działającą ludzką wolę. Byłoby zbyt niestosowne, aby Bóg zstąpił w

- ▶ stworzenie, w którym panowała ludzka wola.

Dlatego też, to jest przyczyną, dla której jako próby, Bóg zażądał ode Mnie Mojej woli, i to na całe Moje życie, aby móc bezpiecznie złożyć w Mojej duszy Królestwo Woli Bożej. Otrzymując gwarancje, Bóg mógł uczynić to, czego Sobie ode Mnie życzył. Mógł dać Mi wszystko i mogę powiedzieć, że nie mógł odmówić Mi niczego.

Któż mógłby opowiedzieć o tym wszystkim, co Wola Boża uczyniła we Mnie? Wyniosła Mnie tak wysoko, upiększała Mnie tak bardzo, że wszyscy Aniołowie oniemieli, nie wiedząc jak zacząć o Mnie mówić.

Teraz, Moje najdroższe dziecko musisz wiedzieć, że skoro Wola Boża pozwoliła Mi na przejęcie władzy nad wszystkim, poczułam się właścicielem wszystkiego i każdego. Wola Boża Swoją siłą, bezmiarem i wszytkowidzeniem zamknęła w Mojej duszy wszystkie stworzenia i dla każdego z nich poczułam małe miejsce w Moim Matczynym Sercu.

Trójca Przenajświętsza ustanawia ją Swoją sekretarką

Moje drogie dziecko, pójdz w ramiona swojej Matki i przysłuchuj się uważnie, a usłyszysz o niesłychanych wspaniałościach, jakie Boży Fiat zdziałał w twojej niebiańskiej Matce. Gdy znalazłam się w posiadaniu Królestwa Woli Bożej, zakończyły się Jej kroki działania we Mnie i rozpoczęło się Jej pełne życie, całe i doskonałe, w Mojej duszy. Och, na jakie niebiańskie wyżyny zostałam postawiona przez Najwyższego! Niebiosa ani nie mogły Mnie dosięgnąć, ani Mnie ogarnąć; światło słońca było małe w porównaniu z Moim światłem. Nic, co stworzone, nie mogło Mnie doścignąć, a Ja przekraczałam Boskie morza tak, jak gdyby były Moimi. Mój Niebieski Ojciec, Syn i Duch Święty tęsknili, aby potrzymać Mnie w Swoich ramionach, aby nacieszyć się Swoją małą Córeczką...

Tak dalece odczuwali fale Miłości Bożej wyływające ze Mnie, najczystsze aromaty, niezwykle radości docierające z Nieba, które ich własna Wola Boża ukształtowała w Mojej maleńkości, że nieustannie powtarzali: „Wszystka piękna, wszystka święta jest Nasza mała Córeczka. Jej słowa są łańcuchami, które Nas wiążą, Jej spojrzenia są pociskami, które w Nas godzą, Jej uderzenia serca są strzałami, które gdy Nas dosięgają, wprowadzają Nas w najwyższe uniesienia miłości!”.

Czuli nadchodzącą ode Mnie siłę i moc Swojej Woli Bożej, która czyniła Nas nierozłącznymi i wołali do Mnie: „Nasza niezwyciężona Córka, która odniesie zwycięstwo nawet nad naszą Bożą Istotą”.

Wola Boża uniesiona nadmiarem Miłości do Mnie, powiedziała: „Nasza Najdroższa Córko, Nasza Miłość nie może się powstrzymać, będzie się czuła przytłumioną, jeśli nie powierzemy Ci Naszych tajemnic. Dlatego też, obieramy Cię Naszą wierną sekretarką. Tobie chcemy powierzyć Nasze troski i Nasze prawa. Za każdą cenę chcemy ocalić człowieka. Spójrz jak podąża ku przepaści, jego buntownicza wola nieustannie popycha go ku złu. Bez życia, bez siły, bez wsparcia naszej Bożej Woli zboczył on z drogi swojego Stworzyciela i porusza się po ziemi pełzając, słaby, chorowity i pełen wad.

I nie ma innych sposobów ani możliwości ocalenia go, nie ma innych dróg, o ile Słowo Przedwieczne nie zstąpi, aby przejąć jego nędzę, jego marność, jego grze-

chy na Siebie Samego, nie zawrze z nim braterstwa i nie zwycięży go drogą miłości oraz niesłychanego bólu, co wzbudzi w nim tak ogromne zaufanie, że przyprowadzi go to z powrotem w Nasze Ojcowskie ramiona. Och, jak boli Nas los człowieka! Nasza boleść jest wielka, ale nie możemy powierzyć jej nikomu, ponieważ nie będąc pod działaniem Woli Bożej, nikt nie umiałby zrozumieć ani Naszego bólu ani śmiertelnego zła rządzącego człowiekiem, który popada w grzech.

Tobie, która jesteś w posiadaniu Naszego Fiat, została dana możliwość zrozumienia tego i jako Naszej sekretarce, chcemy powierzyć Ci Nasze tajemnice i złożyć w Twoje ręce berło dowodzenia, abyś zawiadywała i rządziła nad wszystkimi. Twoje panowanie zwycięży Boga i ludzi i przyprowadzi ich do Nas jako dzieci, odrodzone w Twoim Macierzyńskim Sercu.

Któż może opowiedzieć drogie dziecko, co czuło Moje Serce, gdy słyszało Boga, gdy przemawiał? Żyła ogromnego bólu otworzyła się we Mnie i zdecydowana byłam, nawet za cenę Mojego życia, zwyciężyć Boga i człowieka i wzajemnie ich połączyć. (...)

I nie wiedząc nawet, że będę Matką Słowa Bożego, poczułam podwójne Macierzyństwo: Macierzyństwo wobec Boga, aby bronić Jego słusznych praw i Macierzyństwo wobec stworzeń, aby zapewnić im bezpieczeństwo. Sama czułam się Matką każdego. Wola Boża, która rządziła we Mnie i która nie wie jak rozgraniczać rzeczy, obdarzyła Mnie Bogiem i wszystkimi stworzeniami, żyjącymi na przestrzeni wieków.

Maryja udaje się do Świątyni

Miałam zaledwie trzy lata, gdy zostałam powiadomiona przez Moich rodziców, że ich życzeniem było poświęcenie Mnie Panu w Świątyni. Moje Serce napełniła radość na wiadomość, że będę poświęcona dla spędzenia Moich lat w domu Boga.

Ale ponad radością był ból z powod konieczności rozdzielenia z Moimi drogimi rodzicami, z najdroższymi osobami, jakie posiadałam na ziemi. Byłam maleńka i potrzebowałam ich rodzicielskiej opieki. Sama pozbawiałam się obecności dwóch wielkich świętych, a w miarę jak przybliżał się dzień ich rozłąki ze Mną, która byłam ich życiem pełnym radości i szczęścia, widziałam, że odczuwali taką gorycz, jak gdyby umierali.

Ale cierpiąc, przygotowywali się do heroicznego czynu odprowadzenia Mnie do Pana. Miłość Moich rodziców do Mnie była zrządzoną przez Boga i traktowali Mnie jako wspaniałą podarunek dany im od Pana. To dodawało im siłę dla dopełnienia bolesnej ofiary.

Dlatego też Moje dziecko, jeśli chcesz posiadać niezwyciężoną siłę, aby przeżywać najcięższe cierpienia, pozwól na to, aby wszystko w twoim życiu było zarządzane przez Boga i traktuj wszystko jako cenny podarunek, otrzymany od Pana.

Maryja opuszcza Świątynię i poślubia Józefa

Kontynuowałam Moje życie w Świątyni i składałam krótkie wizyty w Niebiańskiej Ojczyźnie Mojego Ojca. Zachowałam Swoje prawa córki i mogłam odwiedzać Moją Bożą Rodzinę, która należała do Mnie w większym stopniu niż własny ojciec. Ale jakim zaskoczeniem było dla Mnie to, gdy w czasie jednej z Moich wizyt, Boskie Osoby dały Mi do zrozumienia, że Ich Wolą jest, abym opu-

ściła Świątynię. Przedtem, zgodnie z obowiązującym w tych czasach zwyczajem, miałam się związać więzami małżeńskimi ze świętym człowiekiem imieniem Józef, a następnie powrócić razem z nim do domu w Nazarecie.

Moja córko, w tym okresie Mojego życia widać dokładnie, że Bóg chciał poddać Mnie próbie. Nie kochałam nigdy nikogo na świecie i skoro Wola Boża zawładnęła całą Moją istotą, Moja ludzka wola nigdy we Mnie nie rozpoczęła działania. Dlatego też, nie było we Mnie ziarna ludzkiej miłości. Jakże więc mogłam kochać mężczynę, niezależnie jak bardzo świętego, normalną ludzką miłością?

To prawda, że kocham każdego i miłość wobec każdego była tak ogromną, że wszyscy, jeden za drugim, byli wpisani miłością w Sercu Matki nieusuwalnymi literami ognia, ale to było zgodne z Bożym porządkiem. Dlatego też, ludzką miłość w porównaniu do Bożej można by nazwać cieniem, od-cieniem koloru, atomem Miłości!

Tak, drogie dziecko, z czegoś, co wydawałoby się niebezpieczeństwem i czymś obcym dla świętości Mojego życia, Bóg uczynił doskonały pożytek dla dopełnienia Swoich planów o udzielenie Mi łaski, za którą tęskniłam tak bardzo, to znaczy, że Słowo zstąpi na ziemię.

Otrzymałam od Boga eskortę, obrońcę, pomoc, aby nikt nie mógł Mi zarzucić, że nie tworzyliśmy całości. Święty Józef miał wspomagać, troszczyć się o tak niewiele, czego człowiek na ziemi potrzebuje, oraz być cieniem Bożego ojcostwa, w którym Nasza mała, Święta Rodzina miała się uformować na ziemi.

I tak, nie dopuszczając głosu Mojego zaskoczenia, natychmiast odpowiedziałam „Fiat!”, wiedząc, że Wola Boża nie zrobiłaby Mi nic złego, ani też nie wystawiłaby Mojej Świętości na niebezpieczeństwo. Och jeślibym chciała uczynić choćby jeden akt Mojej ludzkiej woli, nawet pod pozorem, że nie chcę poznać męża, zrujnowałabym plany przyjscia Słowa na ziemię!

Opuszczałam Świątynię z taką samą odwagą, z jaką do niej wchodziłam, jedynie tylko, aby wypełnić Wolę Bożą. Udałam się do Nazaretu i nie znalazłam już tam Moich drogich i świętych rodziców. Towarzyszył Mi tylko Święty Józef i w nim widziałam Mojego dobrego anioła, którego Bóg zesłał Mi jako opiekuna, nawet jeśli wzdłuż całej drogi towarzyszyły Mi chóry Aniołów...

Musisz wiedzieć, że Święty Józef i Ja spoglądaliśmy

z rezerwą jedno na drugie, a nasze serca wzbierały, bo każde z nas chciało powiedzieć drugiemu, że jest związane z Bogiem ślubem wiecznego dziewictwa. W końcu milczenie zostało przerwane i powiedzieliśmy sobie nawzajem o ślubach, jakie każde z nas uczyniło. Och, jak bardzo czuliśmy się szczęśliwi i dziękując Panu ślubowaliśmy żyć razem jako brat i siostra! Z ogromnym oddaniem posługiwałam mu. Spoglądaliśmy jedno na drugie z uwielbieniem i jutrenka pokoju władała naszymi umysłami.

A Słowo ciałem się stało

Moje modlitwy (o przyjscie Mesjasza) rozbrzmiewały nieustannie i podczas gdy się modliłam w małym pokoju, przyszedł Anioł, przysłany z Nieba, jako posłaniec wielkiego Króla. Stał przede Mną i składając Mi ukłon, pozdrowił Mnie: „Bądź pozdrowiona Maryjo, nasza Królowo, Boży Fiat nappełnił Cię łaską. Wypowiedział już Fiat, że chce zstąpić. On jest gotowy, postępuje za mną, ale chce Twojego Fiat, dla dopełnienia Jego Fiat”.

Przy tak wspaniałym zwiastowaniu, tak bardzo przeze mnie upragnionym — chociaż nigdy nie myślałam, że będę Tą wybraną — byłam oszołomiona i zawałtałam się przez chwilę. Ale Anioł Pański powiedział: „Nie bój się, nasza Królowo, bo znalazłaś łaskę u Boga. Podbiłaś Twojego Stwórcę; dlatego, aby dokończyć zwiastowanie — wypowiedz Twoje Fiat”.

I wypowiedziałam Fiat, i och, co za radość! Dwa Fiat połączyły się w jedno i Słowo Przedwieczne wstąpiło we Mnie. Moje Fiat wzmocnione tą samą wartością Bożego Fiat, ukształtowało ziarenko Mojego człowieczeństwa, malusieńkie Człowieczeństwo, które miało zawrzeć w Sobie Słowo. I w ten sposób wielka wspaniałość Wcielenia została dopełniona.

Gdy to małe Człowieczeństwo zostało poczęte, poczęty został również wszystkim ból, jaki miał wycierpieć aż do ostatniego dnia życia. Zawarł On w Sobie wszystkie dusze, ponieważ jako od Boga, nikt nie może od Niego uciec. Jego nieskończoność zawierała wszystkie stworzenia, Jego wszystko-widzenie czyniło Mu wszystkich obecnymi. Dlatego Mój Jezus, Mój Syn odczuwał ciężar i brzemień wszystkich grzechów każdego stworzenia.

A ja, Jego Matka, towarzyszyłam Mu we wszystkich i odczuwałam w Moim macierzyńskim Sercu nową generację bólu Mojego Jezusa i nową generację wszystkich dusz, które jako Matka musiałam przywrócić wraz z Jezusem do łaski, do światła, i do nowego życia, bo po to Mój drogi Jezus przyszedł, aby je przynieść na ziemię. ✨



Jedynym pragnieniem Maryi jest doprowadzenie nas do Jej Syna Jezusa

NIEZASZCZEPIONYM



WSTĘP



WZBRONIONY

List otwarty kanadyjskich naukowców

Naukowiec OCLA (Ontario Civil Liberties Association - Stowarzyszenie Wolności Obywatelskich w Ontario) dr Denis Rancourt i kilku innych kanadyjskich naukowców napisało list otwarty, aby wesprzeć tych, którzy zdecydowali się nie przyjąć szczepionki COVID-19. Grupa podkreśla dobrowolny charakter tego zabiegu medycznego, jak również potrzebę świadomej zgody oraz indywidualnej oceny ryzyka i korzyści. Odrzucają presję wywieraną przez urzędników publicznej służby zdrowia, serwisy informacyjne i media społecznościowe oraz współobywateli.

Kontrola nad naszą nienaruszalnością cielesną może być ostateczną granicą walki o ochronę swobód obywatelskich.

List otwarty do Osób Niezszczepionych

Nie jesteś sam! Na dzień 28 lipca 2021 roku 29% Kanadyjczyków nie otrzymało szczepionki przeciwko COVID-19, a dodatkowo 14% otrzymało jedną dawkę. W USA i w Unii Europejskiej najmniej połowa populacji jest w pełni zaszczepiona, a nawet w Izraelu, „światowym laboratorium” według Pfizer’a, jedna trzecia ludzi pozostaje całkowicie niezaszczepiona.

Politycy i media przyjęły jednolite stanowisko, obarczając niezaszczepionych winą za kłopoty, które pojawiły się po osiemnastu miesiącach straszenia i blokad. Nadszedł czas, aby wyjaśnić tę kwestię. **Jest całkowicie rozsądne i uzasadnione, aby powiedzieć „nie” niedostatecznie przetestowanym szczepionkom, dla których nie ma wiarygodnych badań naukowych. Masz prawo do sprawowania opieki nad swoim ciałem i do odmowy leczenia, jeśli uznasz to za stosowne. Macie prawo powiedzieć „nie” naruszeniu waszej godności, integralności i autonomii cielesnej.**

To jest twoje ciało i masz prawo wyboru. Masz prawo walczyć o swoje dzieci przeciwko ich masowym szczepieniom w szkole. Macie rację, kwestionując to, czy w obecnych okolicznościach w ogóle możliwa jest swobodna i świadoma zgoda. Nieznane są skutki długoterminowe. Nieznane są efekty międzypokoleniowe. Nieznane jest

wywołane szczepionką rozregulowanie naturalnej odporności. Potencjalne szkody są nieznane, ponieważ raportowanie zdarzeń niepożądanych jest opóźnione, niekompletne i niespójne w różnych prowincjach.

Jesteście celem mediów głównego nurtu, rządowych kampanii inżynierii społecznej, niesprawiedliwych przepisów i polityki, współpracujących pracodawców i mafii mediów społecznościowych. Wmawia się Wam, że to Wy jesteście problemem i że świat nie wróci do normy, jeśli się nie zaszczepicie. Propaganda zaciekle robi z Was kozła ofiarnego, a inni wywierają na Was presję. Pamiętajcie: z Wami wszystko jest w porządku. Jesteście niesłusznie oskarżani o bycie fabryką nowych wariantów SARS-CoV-2, podczas gdy w rzeczywistości, według człowiekowskich naukowców, Wasz naturalny system odpornościowy wytwarza odporność na wiele składników wirusa. To sprzyja waszej

ochronie przed wieloma wariantami wirusa i uniemożliwia dalsze rozprzestrzenianie się na innych.

Macie prawo domagać się niezależnych, recenzowanych badań, nie finansowanych przez międzynarodowe koncerny farmaceutyczne. Wszystkie recenzowane badania dotyczące krótkoterminowego bezpieczeństwa i krótkoterminowej skuteczności były finansowane, zorganizowane, koordynowane i wspierane przez te korporacje nastawione na zysk; a żadne z danych badań nie zostały upublicznione ani udostępnione badaczom, którzy nie pracują dla tych firm.

Macie rację kwestionując wstępne wyniki badań nad szczepionką. Podawane wysokie wartości względnej skuteczności opierają się na niewielkiej liczbie niepewnie określonych „infekcji”. **Badania nie były również ślepą próbą, kiedy to osoby wykonujące zastrzyki wiedziały lub mogły wywnioskować, czy wstrzykują eksperymentalną szczepionkę czy placebo. Nie jest to akceptowalna metodologia naukowa dla badań nad szczepionkami.**

Macie rację, wzywając do różnorodności opinii naukowych. Podobnie jak w przyrodzie, potrzebujemy polikultury informacji i ich interpretacji. A w tej chwili tego nie mamy. Decyzja o nieprzyjmowaniu szczepionki jest podtrzymaniem przestrzeni dla ujawniania się rozsądku, przejrzystości i odpowiedzialności. Macie rację, pytając: „Co będzie dalej, gdy oddamy władzę nad własnymi ciałami?”.

Nie dajcie się zastraszyć. Wykazujecie się odpornością, uczciwością i odwagą. Jednoczycie się w swoich społecznościach, robicie plany, aby sobie nawzajem pomóc i opowiadacie się za odpowiedzialnością naukową i wolnością słowa, które są niezbędne, aby społeczeństwo mogło się rozwijać. Jesteśmy jednymi z wielu, którzy stoją po Waszej stronie. 🙌

**Dr Angela Durante
Dr Denis Rancourt
Dr Claus Rinner
Dr Laurent Leduc**

tłum. Ewa Grolik

**Dr Donald Welsh
Dr John Zwaagstra
Dr Jan Vrbik
Dr Valentina Capurri**

Przemówienie Andrzeja Leppera

W tym roku mija 10. rocznica tragicznej, do dziś niewyjaśnionej, śmierci Andrzeja Leppera, jednego z najważniejszych i najwybitniejszych polityków polskich po 1989 r. Poniżej zamieszczamy jego przemówienie, jakie wygłosił w Parlamencie Europejskim 19 listopada 2002 r. półtora roku przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przemawiając przed wysokim parlamentem w imieniu Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej, jest to z jednej strony wielki zaszczyt, ale z drugiej strony, to wielka historyczna odpowiedzialność przed własnym narodem. Naród polski poniósł w okresie przygotowawczym duże straty i wyrzeczenia. Zniszczony został polski przemysł włókienniczy, chemiczny, tekstylny. Zniszczony polski handel, transport, usługi. Upada polskie górnictwo i hutnictwo, niszczone jest polskie rolnictwo wraz z otoczeniem i przetwórstwem rolno-spożywczym. Restrukturyzacja poszczególnych branż okazała się ich likwidacją, co przyczyniło się do bezrobocia, które dziś oficjalnie wynosi 3,2 miliona tj. około 18%, a z bezrobociem ukrytym tj. około 5 milionów ludzi, ok. 28%. Do tej pory Unia zarobiła na Polsce dziesiątki milionów dolarów na eksporcie do Polski swoich nadwyżek produkcyjnych. To my utrzymujemy w Unii od 1-1,5 miliona miejsc pracy. Czas na zadośćuczynienie!

Przystępując do Unii interesuje nas tylko pełne partnerstwo od pierwszego dnia. Przypominam, że to naród polski pierwszy stawiał czynny opór faszystom i przyczynił się do pokonania hitlerowskich Niemiec. Pokonał komunizm, o czym przed dwudziestu laty nikt nawet nie mógł pomyśleć. Przyczynił się do obalenia muru berlińskiego, przez co stworzono szansę do poszerzenia Unii Europejskiej. Chcemy być pełnoprawnym członkiem



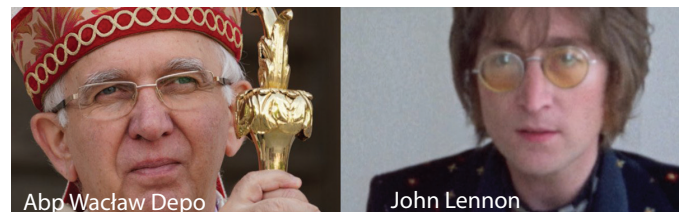
Unii. Naszą równoprawność traktujemy jako wartość nadrzędną. Jesteśmy eurorealistami. Przestrzegam Brukselę i Strasburg. **Jeżeli Polacy zostaną oszukani i skutkiem manipulacji elit politycznych Polska zostanie wcielona w struktury Unii na zasadach braku partnerstwa, to Polakom nie zabraknie odwagi i determinacji, aby wystąpić z Unii Europejskiej.** Tak więc przyjęcie Polski do Unii na nierównych zasadach, może być początkiem końca takiej Unii. Unii służącej bogatym kosztem biednych. My, Polacy, mamy swój honor i swoją godność. Żadnej jałmużny nie chcemy. Żądamy i wierzymy, że Polska zostanie potraktowana uczciwie i po partnersku.

Do tej pory Unia Europejska broniąc nieludzkiej globalizacji tłumaczy polskim władzom, że były to koszty restrukturyzacji gospodarki. Polskie władze tłumaczy polskiemu społeczeństwu, że to ofiara, którą musimy ponieść. „Samoobrona” tłumaczy polskiemu społeczeństwu, że są to zasady nieuczciwe, nierównoprawne i nie do przyjęcia. „Samoobrona” mówi doś zniewolenia ekonomicznego Polski i Polaków. „Samoobrona” mówi: jednoczymy Europę, z zachowaniem hierarchii wartości. Człowiek, rodzina, praca i godne życie. Dziękuję bardzo..✝

„Imagine”

Fragment homilii abpa Wacława Depo podczas Mszy św. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15 sierpnia 2021 r. na Jasnej Górze

Na ostatniej olimpiadzie w Tokio w ceremonii otwarcia zaśpiewano piosenkę Johna Lennona pt. „Imagine”. W tekście słyszymy o wizji utopijnego, lepszego świata bez nieba, bez piekła, bez religii, bez ojczyzn i jakiegokolwiek prawa własności. Wszyscy żyją w jakimś utopijnym pokoju, jak bracia i siostry. I to marzenie jest jakąś wizją, ale słusznie pyta jeden z redaktorów katolickich: „Czy świat naprawdę będzie lepszy, gdy znikną



granice między dobrem a złem, gdy staniemy się ludźmi bez granic, bez ojczyzn, bez kultury, tradycji, a nade wszystko bez Boga?”

Maryja, Jej radość i wdzięczność wobec Boga wyraża nadzieję płynącą od Chrystusa, prawdziwego Boga i Człowieka, zaś program „Imagine” to podróbka złudnej i naiwnej nadziei, nieuwzględniającej realnej siły zła. Komu zaufamy: pokornej Maryi z Nazaretu, czy słodko-trującej utopii Lennona? Komu zaufamy? ✝

Nieść Różaniec na

*„Ci, którzy się modlą, mają nadzieję.
Ci, którzy się mało modlą, są w wielkim niebezpieczeństwie.*

**„Uczyń mnie znanym i kochanym przez
odmawianie Różańca”**

To jest piękne przesłanie od Matki Bożej udzielone w objawieniu prywatnym w San Damiano, we Włoszech, w 1968 r. dyrektorom Pielgrzymów św. Michała. To przesłanie doprowadziło do pierwszej z wielu Krucjat Różańcowych, w których odwiedziliśmy domy w całej Kanadzie, USA, Ameryce Południowej i Europie, aby promować i rozpowszechniać modlitwę Różańca Świętego.

Niektórzy mogą powiedzieć: „Co Różaniec ma wspólnego z Kredytem Społecznym? Lubię Kredyt Społeczny, ale co Różaniec ma z tym wspólnego?”

Przede wszystkim, jeśli ktoś naprawdę pragnie triumfu sprawiedliwości, promowanej przez Pielgrzymów św. Michała poprzez reformę monetarną Kredytu Społecznego, musi ustawić miłość Boga na pierwszym miejscu, a następnie miłość bliźniego. Miłość bliźniego musi być całkowita i zawierać troskę zarówno o jego doczesne, jak i duchowe potrzeby. Jedną z tak niezbędnych potrzeb duchowych dzisiaj jest odmawianie Różańca w domu rodzinnym.

Ile razy nasza dyrektorka, pani Gilberte Côté-Mercier mówiła nam: „Jeśli chcesz uzyskać sprawiedliwość, musisz odmawiać Różaniec — szerzyć Różaniec!”. Ci, którzy słuchali jej rad, nawrócili się! Pomyśleć, że można uzyskać sprawiedliwość bez Boga oznacza niezrozumienie źródła wszelkiej sprawiedliwości, którym JEST Bóg! Tak więc żyjąc Różańcem Świętym, możemy zobaczyć jak medytacja nad jego tajemnicami uczy nas żyć jak bracia i siostry, a pragnienie sprawiedliwości staje się zrealizowane i prawdziwe.

Od 1968 roku Pielgrzymi św. Michała odpowiadali na prośbę Matki Najświętszej o uczynienie Jej „znaną i kochaną przez odmawianie Różańca”. Odwiedziliśmy

miliony domów i modliliśmy się na Różańcu z osobami i rodzinami. Zawsze zapraszamy każdą osobę do kontynuowania tej praktyki każdego dnia, tak jak prosiła o to Matka Boża w Fatimie. Dla wielu jest to ich pierwsze spotkanie z modlitwą, ponieważ wielu ludzi jest dzisiaj niewłaściwie katechizowanych.

Przez lata byliśmy świadkami cudów, ponieważ ta modlitwa przynosi pokój serca i pocieszenie dla tych, którzy cierpią. „Nie ma problemu, bez względu na to, jak jest trudny, czy to doczesny, czy nade wszystko duchowy, w osobistym życiu każdego z nas, naszych rodzin... który nie może być rozwiązany przez Różaniec” — S. Łucja z Fatimy.

Zaleceniem Matki Bożej było: „Uczyńcie mnie znaną i kochaną przez odmawianie Różańca”. Nasza Błogosławiona Matka radziła, że musimy usłyszeć i być świadkami odmawiania Różańca. Otrzymujemy specjalne łaski, gdy odmawiamy Różaniec z ludźmi w ich domach.

Tak jak Matka Boża poleciła św. Dominikowi promować Różaniec „na cztery strony świata” jako środek do „odrżucenia herezji Albigensów”, tak dzisiejsze zło zostanie zmiażdżone przez ten sam Różaniec! Nawet

krążące dzisiaj herezje w Kościele zostaną pokonane przez Różaniec! Niektórzy uważają, że Kościół musi być „naprawiony” i że musimy „uratować” Kościół. Kościół katolicki jest **ŚWIĘTY!** Krytykując, narażamy się tylko na utratę wiary w prawdziwy autorytet Kościoła założonego przez Jezusa Chrystusa. Obiecał, że „**bramy piekielne go nie przemogą**” (Mt 16,18).

Nie oznacza to, że nie powinniśmy świecić światłem prawdy i nadal potępiać hereetyckie nauki, które mogą krążyć, ale powinniśmy też uczyć tego, że lekarstwem jest Różaniec i coraz bardziej go promować. Szatan nie chce, abyśmy szerzyli Różaniec, ponieważ wie, że to zniszczy jego plany. To Matka Boża uzdrawia serca i nawraca heretyków. Ona zwycięży w bitwie.



cztery strony świata

Ci, którzy się nie modlą, są zgubieni.” — św. Ojciec Pio

To jest duchowa bitwa, gdyż walczymy przeciwko szatanowi i upadłym aniołom. Naszą misją powinno być, **uczynienie Matki Bożej znaną i kochaną przez odmawianie Różańca**, nauczanie tych, których spotykamy, jak medytować nad przesłaniem Ewangelii zawartym w każdej z tajemnic Różańca. Potrzebujemy pokory, miłości i odwagi, aby dotrzeć do naszych braci i siostr z bronią Matki Bożej, pewni, że Ona zrobi resztę.

Wchodzimy w ostateczną bitwę przepowiedzianą w rozdziale 12 Apokalipsy. Wiele zwycięstw może być przypisanych Różańcowi: Lepanto w 1571, Austria w 1955, Brazylia w 1964 i Polska w 1981. Jest ich wiele więcej. Jeden rząd światowy, filozofie new age i globalna elita nie pasują do Królowej Niebios i Jej potężnej broni, Różańca! Uważamy, że największe zwycięstwa Różańca dopiero nadejdą.

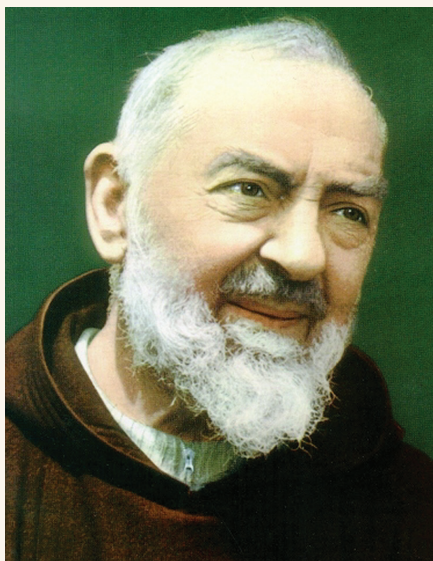
Jako wierne dzieci Naszej Błogosławionej Matki możemy zaufać Jej macierzyńskiej opiece. Zmiażdży Ona głowę węża i na koniec Jej Niepokalane Serce zatriumfuje. Ożyjemy nasz zapał, aby uczynić Ją znaną i kochaną przez odmawianie Różańca, a tym samym doprowadzić do Jej triumfu. Prosi nas Ona o modlitwę, czynienie po-

kuty i zadośćuczynienie za nawrócenie grzeszników. Musimy widzieć innych tak, jak ona ich widzi — z miłością i współczuciem. Wielu dzisiaj jest oszukanych przez smoka; złego. Matka Boża chce, abyśmy się modlili za te zagubione dusze. Ona jest ich matką i chce ich nawrócenia, aby mogli być w Niebie z Trójcą Świętą na całą wieczność. To jest dobra wiadomość!

Prośmy Boga przez Matkę Bożą o łaskę życia w Jego Boskiej Woli. Poprowadzi nas Ona na Wieczny Bankiet Nieba. To jest dzieło, które św. Louis-Marie Grignon de Montfort przepowiedział Apostołom Dni Ostatnich. Kiedy Bóg napełnia nas Swoim płomieniem Miłości, on przelewa się i musimy tę Miłość rozszerzać na świat. Naszym jedynym pragnieniem powinna być świętość, której Bóg chce dla nas. To jest Powszechne wezwanie do świętości Kościoła. To wtedy cuda Jezusa i Matki Bożej będą się manifestować wokół nas.

Wiele dusz dotkną nasze Krucjaty Różańcowe. Odnowmy wszyscy nasze zobowiązanie, aby Duch Święty prowadził nas, tak jak nadal prowadzi Swoją Kościół święty. ✝

Yves Jacques



„Nasze obecne życie jest dane tylko po to, aby osiągnąć życie wieczne, a jeśli o tym nie myślimy, budujemy nasze uczucia na tym, co należy do tego świata, w którym nasze życie jest przemijające. Kiedy musimy go opuścić, boimy się i stajemy się wstrząśnięci. Uwierzcie mi, aby żyć szczęśliwie w tej pielgrzymce, musimy dążyć do nadziei na przybycie do naszej Ojczyzny, gdzie zostaniemy na wieki. Tymczasem musimy mocno wierzyć, że Bóg wzywa nas do Siebie i podąża za nami ścieżką ku Sobie. Nigdy nie pozwoli, aby przydarzyło nam się cokolwiek, co nie służy naszemu większemu dobru. On wie, kim jesteśmy i będzie wyciągał do nas Swoją ojcowską rękę w trudnościach, żeby nic nie przeszkadzało

nam w szybkim biegu do Niego. Ale aby cieszyć się tą łaską, musimy pokładać w Nim całkowitą ufność...” — św. Ojciec Pio z Pietrelciny



Połączyła ich świętość

List biskupów polskich z okazji beatyfikacji Kard. Stefana Wyszyńskiego i M. Elżbiety Róży Czackiej

Ze względu na wymogi cyklu produkcyjnego nie możemy w tym numerze MICHAELA przedstawić dokumentów z beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia i Matki Czackiej. Znajdą się one w następnym numerze. Teraz publikujemy list biskupów polskich, który został odczytany w parafiach w Polsce 5 września 2021 r., tydzień przed beatyfikacją obojga Sług Bożych.

1. Effatha – otwórz się

Usłyszeliśmy przed chwilą ważne słowa: *Effatha – otwórz się oraz: Odwagi! Nie bójcie się, Ja jestem.* Żeby móc świadczyć o Bogu i pomagać innym, trzeba otworzyć się na Bożą łaskę, która niezależnie od naszej kondycji fizycznej, życiowych przeciwności, cierpienia i przykrych doświadczeń może przynieść w nas i przez nas obfite owoce. Potrzebna też jest odwaga, dzięki której możemy pokonywać nasze słabości i lęki naszej codzienności.

Za tydzień będziemy przeżywać radosną uroczystość beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia oraz Matki Elżbiety Czackiej, niewi-

domiej założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Bóg mógł przez nich dokonać wielkich rzeczy, bo otworzyli się na Jego łaskę i z odwagą podjęli swoje powołanie, służąc innym.

2. Bóg prowadzi różnymi drogami

Róża Czacka, późniejsza Matka Elżbieta, urodziła się w Białej Cerkwi – dziś Ukraina – 22 października 1876 r., w znanej arystokratycznej rodzinie. Jej stryj, Włodzimierz, był kardynałem i bliskim współpracownikiem papieża. Róża otrzymała staranne wychowanie i wykształcenie. W wieku 22 lat straciła wzrok. Jej ślepotą stała się wielką traumą dla rodziny, która nie umiała przyjąć jej niepełnosprawności. Jak zaakceptować to, na co nie potrafili się zgodzić nawet najbliżsi? Po trzech dniach modlitwy i rozmyślenia Róża zrozumiała, że może liczyć tylko na Boga, któremu ufała i na siebie. Na szczęście posłuchała rady doktora Gepnera, który powiedział jej prawdę: *Wzrok jest na zawsze stracony*, ale zarazem wskazał jej drogę mówiąc, że nikt do tej pory w Polsce nie zajął się niewidomymi. Zrozumiała, że otrzymała wskazówkę na przyszłość. Postanowiła stworzyć

instytucję, w której niewidomi będą się kształcić i przygotowywać do samodzielnego życia. Po latach napisała: *Tak jak doktor Gepner był moim wielkim dobroczyńcą, tak moim największym szczęściem jest to, że zostałam niewidomą. Cóż by ze mnie było, gdyby nie to kalectwo? Jakie byłoby moje życie, życie bez niego?* Jej ślepotą stała się skała, na której Bóg mógł wybudować piękny dom. Nadano mu nazwę: *Dzieło Lasek* lub też *Triuno* – na cześć Trójcy Przenajświętszej. A dewizą tego Dzieła było: *niewidomy człowiekiem użytecznym*. Po raz pierwszy w Polsce podjęto pracę z niewidomymi, a nie tylko dla niewidomych. Matka Czacka chciała, aby przygotowujący się do samodzielnego życia niewidomi zrozumieli, że mogą być szczęśliwi, mimo swojej ślepoty.

To nowe, rewolucyjne odkrycie, które Matka Elżbieta zawdzięczała własnej niesprawności, było elementarnie proste, bo odwoływało się do nauki Krzyża. Zmagając się ze swoim kalectwem i pytając, jak własną biedę przekształcić w źródło pomocy dla innych, żyjących w trudniejszej sytuacji, zrozumiała, że cierpienie może stać się uprzywilejowanym miejscem spotkania z Bogiem i dotarcia do prawdy, którą trudno dostrzec ludziom fizycznie sprawnym i zaaferowanym problemami dnia codziennego. Z pełną jasnością widziała, że najbardziej zbliżamy się do Boga, kiedy jesteśmy blisko człowieka, który cierpi i jest w potrzebie. Podstawowe zadanie polega na tym, aby usłyszeć głos ludzi, których zagłusza cierpienie i zgiełk świata, i stworzyć przestrzeń, w której człowiek znajdzie spokój i miejsce do refleksji, a z czasem też drogę, która prowadzi do Boga. I Laski stały się takim miejscem, gdzie oprócz przygotowania dzieci i młodzieży do samodzielności, znaleźli miejsce poszukujący Boga i sensu życia. Byli to ludzie z różnych środowisk społecznych i politycznych. To dzięki Matce i ks. Kornilowiczowi – ojcu duchowemu Dzieła – mogli się czuć w Laskach, jak w domu. Mogli tam zobaczyć, jak owocuje Ewangelia wcielona w życie i jak wygląda współpraca niewidomych, sióstr, świeckich i księży. Wcielona w życie Ewangelia przygotowuje miejsce, w którym jest możliwe podejmowanie wspólnych zadań, przewyciężanie niezdrowych ambicji i nieporozumień.

Z takim ewangelicznym Kościołem spotkał się w Laskach ksiądz Stefan Wyszyński i z ogromnym przejęciem pisał o tym do Matki Czackiej: *Uderzyło mnie to, że ludzie Matki mają ten jakiś szczególny wzrok. Oni patrzą z pogodnym bohaterstwem. W takie chrześcijaństwo ksiądz Wyszyński wpisał swoje kapłaństwo.*

Przyszły prymas urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza. W kraju zniewolonym i prześladowanym, gdyż Polska była jeszcze pod zaborami, małego Stefana – podobnie jak młodą Różę – rodzina nauczyła miłości do Boga, Kościoła, Ojczyzny i Matki Najświętszej. Po wstąpieniu do seminarium duchownego we Włocławku okazało się, że jest chory na ciężkie zapalenie płuc. Choroba postępowała tak szybko, że zarówno on sam, jak i jego przełożeni bali się, że nie dożyje do święceń kapłańskich. Stefan modlił się do Matki Najświętszej, aby wyprosiła mu łaskę święceń i aby mógł odprawić przynajmniej kilka Mszy Świętych. Cierpienie, którego doświadczył w czasie seminarium, nauczyło go, jak sam powie, patrzeć z pokorą na drugiego człowieka.

W czasie studiów seminaryjnych spotkał księdza Władysława Kornilowicza, o którym powiedział, że wywarł on ogromny wpływ na całe jego życie duchowe i kapłańskie. Ta znajomość, która podczas studiów na KUL-u przerodziła się w głęboką przyjaźń, przetrwała aż do śmierci księdza Kornilowicza. Na ukształtowanie osobowości i formacji społecznej księdza Wyszyńskiego duży wpływ mieli także wybitni księża społecznicy: ks. Antoni Szymański – rektor KUL, O. Jacek Woroniecki – wybitny tomista i pedagog oraz ks. Antoni Bogdański – naczelnny kapelan harcerstwa. Dlatego nauczanie społeczne Kościoła traktował jako ważną część misji ewangelizacyjnej.

Święcenia kapłańskie otrzymał Wyszyński 3 sierpnia 1924 r. w katedrze włocławskiej. W czasie studiów w Lublinie działał w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W marcu 1946 r. papież Pius XII mianował księdza Wyszyńskiego biskupem lubelskim, a 12 listopada 1948 r. arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. 27 listopada 1952 r. został mianowany kardynałem. Niestety ówczesne władze komunistyczne nie wyraziły zgody na jego wyjazd do Rzymu na konsystorz, na którym miał odebrać kapelusze kardynalski. Mógł to uczynić dopiero 6 maja 1957 roku.

Pierwsze spotkanie księdza Wyszyńskiego z matką Czacką miało miejsce w lipcu 1926 roku w Laskach, gdzie przyjechał na zaproszenie księdza Kornilowicza. Zapoczątkowana wtedy przyjaźń z Dziełem Niewidomych i jego założycielami przetrwała aż do końca dni wielkiego Prymasa. Jego relacje z matką Czacką zacieśniły się szczególnie w czasie okupacji. Po wybuchu wojny ksiądz Wyszyński musiał opuścić Włocławek, gdyż był poszukiwany przez Gestapo. Ukrywał się najpierw u rodziny we Wrociszewie, później w Żułowiu i Kozłowie na Lubelszczyźnie. W czerwcu 1942 roku przyjechał do Lasek na miejsce księdza Jana Ziei, jako kapelan sióstr, opiekun niewidomych, a także jako kapelan Armii Krajowej i duszpasterz okolicznej ludności.

O wielkim wpływie, jaki matka Czacka wywarła na jego życie, najlepiej świadczy kazanie, które wygłosił w czasie jej pogrzebu, 19 maja 1961 r. w Laskach: *W tej chwili moim obowiązkiem jest stanąć przy tym obfitym źródle wody żywej i z pomocą nieudolnych słów pochwycić przynajmniej odrobinę ożywczych wspomnień z bogatego życia Matki naszej, Matki naszych serc (...), czerpaliliśmy z bogatego ducha naszej Matki i duchowości tego ubłogosławionego przez Boga miejsca.*

Po śmierci Matki ksiądz Prymas często wracał do grobów założycieli Dzieła. Przed wyjazdem do Rzymu na sesję soborową, przed trudnymi rozmowami z ówczesną władzą komunistyczną, niepostrzeżenie i bez zapowiadania się, chociaż na chwilę przyjeżdżał do Lasek, aby tam się modlić. Co roku, z wyjątkiem uwięzienia czy choroby, po wielkokwartkowym Mandatum w archikatedrze, jechał do Lasek, by tam razem z niewidomymi, siostrami i świeckimi pracownikami Dzieła trwać na adoracji i napętniać się mocą płynącą z paschalnego krzyża światła i zwycięstwa Chrystusowej miłości, aby potem mieć ją dla każdego.

Wiemy, że o księdzu Prymasie napisano ostatnio wiele. Ukazały się jego przemówienia i kazania, powstały nowe filmy i książki. Najczęściej teksty te mówią o nim ja- ▶

► ko duszpaste-
rzu, wielkim mę-
żu stanu, patrio-
cie, społeczniku,
nawet polityku.
Często prymas
ukazany jest ja-
ko człowiek walki
z komunizmem.
Ale to, co było je-
go priorytetem,
podobnie jak u
Matki Czackiej, to
troska i walka o
człowieka, o jego
wolność, po to,
by człowiek stwo-
rzony na obraz
i podobieństwo
Boże, mógł ja-
śnieć pełnym bla-
skim wolności,
prawdy, miłości i
przebaczenia.



Matka Elżbieta Czacka i kard. Stefan Wyszyński

Fot. z archiwum Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża

Dlatego tak bardzo troszczył się zarów-
no o wolność jak i świętość Kościoła i o dobro wspólne
Ojczyzny, rozumiane jako respektowanie praw każdego
Polaka i ułatwianie mu wykonywania obowiązków.

Szczególnie ważny etap w jego życiowej misji roz-
począł się wraz z nominacją na arcybiskupa metropolite
gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski,
gdy wziął na siebie odpowiedzialność za dwie archidie-
cezje i cały Kościół w Polsce. W konfrontacji z totalitar-
nym systemem komunistycznym z jednej strony wzywał
do włączenia się Polaków w odbudowę zrujnowanego
przez wojnę kraju, a z drugiej napominał rządzących, by
respektowali prawa człowieka. Odznaczał się cnotą mę-
stwa, która ujawniła się zwłaszcza wtedy, gdy – wobec
nasilanych prześladowań Kościoła – wypowiedział wła-
dzom komunistycznym zdecydowane: „Non possumus”.
25 września 1953 r., po kazaniu w kościele św. Anny zo-
stał aresztowany. Nie załamał się. W więzieniu powsta-
ły dwa największe dzieła: Jasnogórskie Śluby Narodu i
Wielka Nowenna przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

Kiedy przygotowujemy się do beatyfikacji warto po-
stawić sobie pytanie – skąd czerpał do tego siły? Naj-
pełniej dają na nie odpowiedź jego więzienne zapiski.
Całkowicie zjednoczony z Bogiem, nieustannie z Niego
czerpał, aby potem dawać innym. Ten zwykły człowiek
otwarty na potrzeby innych, był niezwykle swoją wiarą,
swoim zaufaniem Bogu i Matce Najświętszej. Był niezwy-
kły swą miłością przebaczącą każdemu, nawet tym,
którzy go uwięzili. Mimo doznanych krzywd – jak sam
mówił – nie miał wrogów. Z jednej strony prymas bolał,
że nie może wypełniać swojej biskupiej posługi, nie mo-
że brać czynnego udziału w życiu Kościoła i domagał się
swoich praw, z drugiej zaś stwierdza, że przeżywa te trzy
lata, jako szczególny dar Boga, który przygotowuje go na
późniejszą trudną służbę Kościołowi i Polsce. Ta głębo-
ka wiara w Opatrzność była źródłem jego zaufania czło-
wiekowi. Miał świadomość mocy Bożej w sobie. Mówił:
*Udzielasz jej nieustannie, gdy idziemy z krzyżem, choć
nieraz czujemy się tacy samotni. Ale, gdy zamknę oczy,
gdy wsłucham się w poruszenie duszy, czuję Ciebie (...).*

*Wystarczy się
zwrócić choć na
chwilę ku Tobie,
by odnaleźć Cie-
bie w sobie.*

3. Świętość nie jest luksusem

Kiedy prze-
glądamy katalog
świętych Kościoła
katolickiego, za-
uwazamy, że są
tam osoby róż-
nych stanów, po-
wołań i zawodów:
osoby świeckie,
konsekrowane i
księża. Gdyby-
śmy mieli szukać
wspólnego mia-
nownika, to moż-
na powiedzieć, że

potrafili oni rozpoznać wolę Bożą i ją wypełniać w sytu-
acjach i w czasie, w jakim przyszło im żyć. Tak też było
w życiu m. Elżbiety Czackiej i ks. kardynała Stefana Wy-
szyńskiego. Oboje dobrze wiedzieli, że Bóg bliski w cier-
piącym człowieku i sakramentach Kościoła, to dwa filary
wiary, która pomaga rozpoznać wyzwania, jakie niesie
powołanie w konkretnym czasie i wydarzeniach. Niewi-
doma, młoda dziewczyna i młody, chory kleryk. Do tego
trudne czasy, w jakich przyszło im żyć – odbudowywania
niepodległej ojczyzny, później lata okupacji i coraz bar-
dziej agresywnego komunizmu. Można było się załamać
i zwątpić, ale dzięki temu, że potrafili zaufać Ewangelii,
każde z nich na swoją miarę umiało podejmować stojące
przed nimi zadania, torować nowe drogi i otwierać nowe
perspektywy działania w Kościele w Polsce. Uczynili tyle
dobra, ponieważ całe życie oddali Bogu i na serio przy-
jęli słowa św. Pawła: *Wszystko mogę w Tym, który mnie
umacnia* (Flp 4, 13).

Każde z nich tę swoją drogę do świętości zawierzy-
ło Matce Najświętszej i chcieli służyć Bogu i człowiekowi
tak, jak Maryja. Matka Elżbieta złożyła swój akt ofiaro-
wania Matce Bożej 8 grudnia 1921 roku, mówiąc: *Obie-
ram Cię dzisiaj za moją Matkę, Opiekunkę... Zaś ksiądz
Prymas, uwięziony w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia
1953 r. mówił: Tobie poświęcam ciało i duszę moją (...)
wszystko, czym jestem i co posiadam.*

Bóg złączył tych dwoje ludzi, tak przecież różnych i
przez nich dokonał wielkich rzeczy. Słowa księdza Pry-
masa: **Soli Deo – Samemu Bogu** i Matki Elżbiety: **Przez
krzyż do nieba**, jakie nam zostawili, jakże są aktualne i
dzisiaj. Pokazali nam drogę. Innej szukać nie trzeba.

Poprzez wyniesienie sług Bożych do chwały ołtarzy
poznajemy ich na nowo w tajemnicy świętych obcowania.
Niech pomagają nam w odczytywaniu ich prorockich
intuicji w podejmowaniu aktualnych wyzwań duszpaster-
skich Kościoła Chrystusowego w Polsce. ✨

**Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na Sesji Rady Biskupów Diecezjalnych,
Jasna Góra-Częstochowa, 25 sierpnia 2021 r.**

Niewolnik Niepokalanej



Pustelnik Brat Bogumił Marian Adamczyk

Dokończenie rozmowy z poprzedniego numeru MICHAELA, którą prowadziła z Bratem śp. Jadwiga Korpal z Apostolstwa Dobrej Śmierci, podczas rekolekcji prowadzonych przez Brata w Górze Klasztornej.

Oprowadzając grupę po poznawanych sanktuariach starałem się z dziecięcą wiarą przekazać treści ewangeliczne w taki sposób, żeby obecni niemal doświadczalnie odczuli w nich obecność Pana Jezusa, Matki Najświętszej a poprzez Niech Trójcę Przenajświętszą. A czy to mi się udało? Deus scit – Pan Bóg wie!

Bracie Bogumile jest Brat świętym obserwatorem współczesnej rzeczywistości. Czy jest ona tak pesymistyczną jak wynika to z poematu "Dwie Katedry"?

„Dwie Katedry” pisałem po stoczeniu walki z szatanem na drózkach kalwaryjskich. Mogę stwierdzić, że na terenie mojej duszy po części szatan odnosił zwycięstwo, a to że nie zwyciężył pogrążając w rozpacz, zawdzięczaam Świętemu Michałowi Archaniołowi, Aniołom Stróżom, a przede wszystkim Niepokalanej Matce. Był to czas kiedy wędrowałem po Polsce o żebraczym chlebie. Codziennie wystawiony byłem na tysiące upokorzeń nie tylko ze strony szatana, ale ludzi wszelkiego stanu. Tak na ulicy, na plażach, jak nawet w kościele podczas Mszy św., gdyż świadomie stałem się dziwowiskiem dla ludzi i aniołów. Gdyby nie świadomość obecności ducha Niepokalanej w mej duszy, pięciu kroków nie byłbym zdolny uczynić o własnych siłach, idąc pod prąd opinii publicznej. Takie epitety jak: „oszust”, „wampir”, „diabeł”, „szaleniec” itp., odbijały się co chwilę o moje uszy. Nie sądzę, że w tych wypowiedziach była zła wola skądinąd szlachetnych ludzi, ale po prostu zwykły osąd z pozorów „jak cię widzą, tak cię piszą”. Niemniej takie słowa wychodzące z ust wierzących o czymś świadczą. Chrystus utożsamiał się z każdym człowiekiem. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili. Nie sądzicie, nie potępiajcie!” Zamieściłem fragment w „Panu Jezusie” rozmowy dzieci przedszkolnych o mnie, które miały miejsce w pobliżu ich miejsca zabawy. Jedni się śmiali „św. Mikołaj idzie”, „dziadek mróz”, św. Józef”,

opisując się coraz innymi wyrażeniami. Wtem ich koleżanka, pięcioletnia dziewczynka mówi „uspokójcie się, a może to sam Pan Jezus idzie”... i nastąpiła cisza. Dziękowałem Panu Jezusowi, utajonemu w moim sercu, że dał się rozpoznać dziecku przedszkolnemu i na pewno otrzyma za to nagrodę na Sądzie Bożym. „Uważajcie – mówi św. Piotr w liście – szatan jak lew ryczący krąży wokół nas i szuka kogo by pożreć”, a Pan Jezus do uczniów w Ogrójcu „czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”.

O czym powinni pamiętać współcześni ludzie? Jakich porad, wskazówek mógłby Brat im udzielić?

Matka Najświętsza najlepiej zna stan moralny współczesnych ludzi, zwłaszcza swych dzieci ochrzczonych w Kościele. Zatraskana o ich wieczne zbawienie, przychodzi, upomina, płacze nawet krwawymi łzami (Syrakuzy). I za każdym razem powtarza „pokuty” i „odmawiajcie Różaniec”. Widocznie tego lekarstwa może cierpkiego dla zmysłów, ale skutecznego dla duszy człowiek współczesny najbardziej potrzebuje.

Czy chciałby Brat jeszcze coś powiedzieć?

W jednej konferencji w czasie ostatnich rekolekcji poruszyłem temat modlitwy kontemplacyjnej i zatytułowałem „zejdź, wypłynij na głębie”. Całe bogactwo Królestwa Bożego ukryte jest w głębi naszego serca od chwili Chrztu św., aby jednak cieszyć się tą drogocenną perłą i tym ukrytym skarbem, trzeba zrezygnować z wielu błyskotliwych, ale jakże nietrwałych uciech bazujących na zmysłach, aby za przewodnictwem czystej wiary zejść stopień po stopniu na głębiny oceanu naszej duszy i tam odkryć to, czego pragnie dusza. „Boga żywego pragnie dusza moja i niespokojne jest serce ludzkie dopóki w Bogu nie spocznie”. Najlepszy Ojciec, umiłowany Zbawiciel, czeka z audiencją na nas, kiedy przez wyciszenie głębi serca na kilkunastominutowej kontemplacji doświadczymy jego miłości i ucieszenia, jakiego świat dać nie może. A zatem modlitwa myślenia jest skutecznym środkiem do osiągnięcia prawdziwego szczęścia już w tym życiu. Tylko trzeba chcieć zacząć i nie zrażać się trudnościami. Kto wytrwa do końca, ten będzie szczęśliwy i zbawiony. ✨

Eksperyment Alberta 1935 r.

Jedną z przeszkód, na jakie napotyka MICHAEL od roku lub dwóch jest pojawienie się systemu kontroli i szpiegostwa w komunistycznych Chinach zwanego „kredytem społecznym”, co jest mylące, ponieważ pod tą samą nazwą propozycje finansowe szkockiego inżyniera Clifforda Hugh Douglasa, stworzone w 1917 roku i nauczane od 1935 r. przez Louisa Evena i czasopismo MICHAEL, były propagowane w celu walki z ubóstwem i korygowania wad obecnego systemu finansowego. W celu uniknięcia tego zamieszania MICHAEL używa określenia „demokracja ekonomiczna” w odniesieniu do propozycji finansowych Douglasa, ale też stosuje duże litery w nazwie Kredyt Społeczny. W rzeczywistości pierwsza książka Douglasa na ten temat, w 1918 roku, nosiła tytuł „Demokracja Ekonomiczna”.

„Kredyt Społeczny” nauczany przez MICHAELA jest kompletnym przeciwieństwem komunizmu, bo szanuje własność prywatną i wolność jednostki, i chce uczynić każdego obywatela prawdziwym „kapitalistą”, to znaczy właścicielem kapitału pochodzącego ze wspólnego dziedzictwa zasobów naturalnych i wynalazków poprzednich pokoleń.

Jednak do niedawna inna przeszkoda była też myląca, mianowicie istnienie partii politycznych zwanych „kredytem społecznym”. Taka partia istniała w Kanadzie na scenie federalnej do 1980 roku, a nawet była u władzy w dwóch prowincjach, w Albercie (od 1935 do 1971) i Kolumbii Brytyjskiej (od 1952 do 1991, z wyjątkiem lat 1972 do 1975), ale bez stosowania jakichkolwiek zasad reformy finansowej Douglasa. (Eksperyment Alberta z 1935 r. omówimy w dalszej części tego artykułu.)

To właśnie doprowadziło niektórych ludzi do przekonania, że MICHAEL mówiąc o „kredycie społecznym”, promuje dawną partię polityczną zwaną „kredytem społecznym”. W rzeczywistości MICHAEL nie promuje żadnej partii politycznej, starej czy nowej, a jego idee mogą być zastosowane przez dowolną partię polityczną u władzy. Jak Douglas i Louis Even zawsze wyjaśniali, nie uzyskamy wprowadzenia Kredytu Społecznego poprzez promowanie partii politycznych, czy nazywane są „kredytem społecznym” lub inaczej, ale przez edukację ludzi i prowadzenie pracy apostołskiej, dając siebie.

Jeśli nie przez partię polityczną, to jaka jest formuła wprowadzenia Kredytu Społecznego? Zalecana przez MICHAELA formuła to edukowanie ludności na temat rozwiązania, które należy zastosować do obecnego systemu finansowego, aby umożliwić rządowi, niezależnie od jakiej partii lub sojuszu, wprowadzenie tej reformy finansowej. Bez tej siły w narodzie presja finansjery na rządy zwięczy.

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* (społeczna troska Kościoła), Papież święty Jan Paweł II napisał (nr 37):

„Wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej, dobru bliźniego i wśród „struktur”, które z nich powstają, najbardziej charakterystyczne zdają się dzisiaj być dwie: z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucenia

innym własnej woli”.

Te dwie „postawy przeciwne woli Bożej” opisują całym nieźle zachowanie międzynarodowych bankierów: po pierwsze, pragnienie zgromadzenia miliardów dolarów i po drugie — gdy mają więcej miliardów dolarów niż kiedykolwiek będą mogli wydać na siebie — pragnienie narzucenia siłą swojej woli narodom i ludom całego świata.

Jak naucza Katechizm Kościoła Katolickiego, z występkiem walczy się przeciwną mu cnotą. W tym przypadku, musimy zatem walczyć z egoizmem bankierów naszym własnym darem z siebie, naszym poświęceniem. Tak właśnie napisał św. Jan Paweł II kilka akapitów dalej w tej samej encyklice, o której mowa powyżej:

„Takie „postawy” i „struktury grzechu” zwalczyc można jedynie — zakładając pomoc łaski Bożej — postawą diametralnie przeciwną: zaangażowaniem dla dobra bliźniego wraz z gotowością ewangelicznego „zatracenia siebie” na rzecz drugiego...”

Żadna zmiana w społeczeństwie nie może być osiągnięta bez daru z siebie. I wielka sprawa, taka jak Kredyt Społeczny, nie jest wyjątkiem.

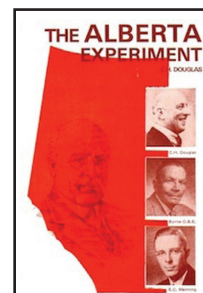
Niektórzy mogli sądzić — a inni mogą wciąż tak myśleć dziś — że propagowanie partii „Kredytu Społecznego” jest najlepszym sposobem promowania samego Kredytu Społecznego, ale Clifford H. Douglas i Louis Even sądzili dokładnie odwrotnie.

Jak wskazywali Clifford H. Douglas i Louis Even, tworzenie „Partii Kredytu Społecznego” było nawet irytujące i nie służyło niczemu innemu, jak zapobieganiu wprowadzenia prawdziwego Kredytu Społecznego. Na przykład, kiedy używa się słów „Kredyt Społeczny” jako nazwy partii politycznej, zamyka się tylko umysły ludzi na studiowanie zasad Kredytu Społecznego, ponieważ będą oni traktowali ją jako inną partię, którą należy zwalczać.

Prawdziwa demokracja oznacza, że wybrani przedstawiciele wysłani są do parlamentu, żeby reprezentować swoich wyborców i wyrażać ich wolę. Chodzi więc o to, żeby nie tworzyć nowych partii i dzielić nawet jeszcze bardziej społeczeństwo, ale by jednoczyć je wokół wspólnych celów, a potem wywierać nacisk na rząd, żeby realizował te cele. Taką metodę nacisku politycznego popiera MICHAEL.

W przemówieniu wygłoszonym do Kredytowców Społecznych 7 marca 1936 r. Douglas powiedział, że pomysł, iż partia Kredytu Społecznego powinna istnieć (w każdym kraju), był „głęboko błędnym przekonaniem”. Dodawał nawet:

„Jeśli wybieriecie partię Kredytu Społecznego... będzie to wybór grupy amatorów do kierowania grupą bardzo kompetentnych profesjonalistów. Powiem wam, że profesjonaliści zobaczą, iż amatorzy zostali obwinieni za wszystko, co było zrobione”.



To właśnie wydarzyło się w Albercie w latach 1930-tych. Douglas napisał w 1937 r. bardzo interesującą książkę na ten temat, zatytułowaną „Eksperyment Alberty” (*The Alberta Experiment*), skąd pochodzą poniższe informacje.

Eksperyment Alberty

William Aberhart był dyrektorem liceum ogólnokształcącego w Calgary, stolicy prowincji Alberta, który kierował swoje religijne audycje radiowe, nadawane w każdą niedzielę, do słuchaczy w całej prowincji. Natrafił on na książkę o Kredycie Społecznym i został tak poruszony przez to nowe światło, że zaczął używać swojego programu radiowego do głoszenia „ewangelii” Kredytu Społecznego i mobilizacji poparcia dla niego. Wkrótce pojawiły się w całej prowincji setki grup samokształceniowych i większość mieszkańców Alberty zaczęła opowiadać się za Kredytem Społecznym. Rządząca w tym czasie w Albercie partia Zjednoczonych Rolników (*United Farmers*), była również otwarta na Kredyt Społeczny, ale twierdziła, że mógłby on zostać wprowadzony tylko w całym kraju, a nie prowincji.

Zauważmy, dopóki ruch Aberharta był ograniczony do edukowania ludzi, wszystko było dobrze, podobnie jak ruch edukacyjny zapoczątkowany przez Louisa Evena mniej więcej w tym samym czasie w Quebecu. Nawet, tak jak Aberhart, Even miał natknąć się na książkę wyjaśniającą Kredyt Społeczny Douglasa i stwierdził: „To jest światło na mojej drodze, każdy musi je poznać”. Niestety, w Albercie sprawy potoczyły się gorzej, kiedy ruch edukacyjny Aberharta przekształcił się w partię polityczną.

Aberhart nie zgadzał się z tym i postanowił przedstawić kandydatów Kredytu Społecznego w wyborach prowincjonalnych w 1935 r. Zdobył 56 z 63 miejsc w parlamencie prowincjonalnym. W wyborach 1935 r. Aberhart nawet nie startował jako kandydat. Nowo wybrani członkowie „kredytu społecznego”, domagali się obecności swojego nauczyciela. Jeden z nich zrezygnował, aby zrobić mu miejsce, a Aberhart musiał objąć urząd premiera, z pustą kasą państwową i oczekującymi na zapłatę urzędnikami państwowymi, nie wspominając o wierzycielach długu publicznego.

Wszyscy z tych 56 członków parlamentu z „kredytu społecznego” byli politycznymi nowicjuszami i będąc „grupą amatorów”, nie pasowali Finansjerze, wpadając w jej pułapkę i popełniając wiele błędów, których można było uniknąć, gdyby poszli za radą Douglasa.

Na przykład, kiedy Aberhart objął władzę, zamiast słuchać rad Douglasa, pojechał do Ottawy, żeby szukać pomocy finansowej, a tam przydzielono mu doradcę ekonomicznego, Roberta Magora. Magor miał oczywiście tylko jeden cel na myśli: zdyskredytowanie Kredytu Społecznego. Podjęto kroki, które były dokładnie przeciwne Kredytowi Społecznemu, a Douglas nazywał to „polityką kapitulacji wobec ortodoksyjnych finansów... Prawie wszystkie błędy strategiczne, które mogły zostać zrobione w Albercie, zostały zrobione”.

Trzeba też wspomnieć, że Aberhart, chociaż był wyścigowo uczciwy, miał niewielką wiedzę na temat Kredytu Społecznego, nie rozumiał jego technicznych podstaw, co prowadziło go w próbach uproszczenia idei Douglasa, do ich częstego wypaczania. W kolejnych latach rząd Alberty przyjął piętnaście ustaw, dotyczących Kredytu Społecznego, które zostały zawetowane przez wyższe władze: albo odrzucone przez rząd federalny, albo uznane za niekonstytucyjne przez Sąd Najwyższy Kanady.



William Aberhart (1878-1943)

Jedną z kwestii spornych było oczywiście to, że pieniądze i bankowość podlegały prawodawstwu federalnemu zgodnie z konstytucją kanadyjską. Douglas wyjaśnił Aberhartowi, że Alberta mogłaby ominąć te trudności, używając swojego własnego kredytu poprzez ustanowienie prowincjonalnego systemu kredytu, ponieważ konstytucja daje prowincjom prawo do „udzielania pożyczek na podstawie wyłącznego kredytu prowincji”. Jak wyjaśniał Louis Even, pieniądze są oparte na produkcji krajowej, wykonanej dzięki robociznie i zasobom naturalnym, obu tym czynnikom pod jurysdykcją prowincji, zgodnie z tą samą konstytucją kanadyjską.

Douglas pisał 11 września 1948 r. w „Kredytowcu Społecznym” (*The Social Crediter*): „Kiedy pan Aberhart wygrał swoje pierwsze wybory w 1935 r., wszystko, co uczynił, to rekrutacja armii na wojnę (przeciwko monopolowi kredytowemu). Ta wojna nigdy się nie odbyła”.

Aberhart uczył się na swoich błędach z pierwszych pięciu lat jego rządów i gotów był, po II wojnie światowej, znów podjąć walkę, ale niestety zmarł w maju 1943 r. (w podejrzanych okolicznościach; niektórzy mówili o zatruciu po oficjalnej kolacji).

Jego następcą, Ernest Manning, pokazał wkrótce jasno, że nie był przygotowany do podjęcia tej walki na nowo i ostatecznie zadeklarował w 1947 r., że jego rząd nie będzie już nic więcej robił, żeby wprowadzić Kredyt Społeczny w Albercie. Nawiasem mówiąc, po wycofaniu się z polityki Ernest Manning został dyrektorem banku i senatorem wyznaczonym przez premiera Kanady Pierre'a Elliota Trudeau.

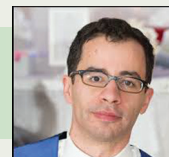
Zatem ci, którzy mówią, że „Kredyt Społeczny jest tym pomysłem ‘fałszywych pieniędzy’, którego próbowano w Albercie i gdzie się nie udał”, mylą się całkowicie. Kredyt Społeczny nie zawiódł w Albercie z tego prostego powodu, że nigdy nie został tam wypróbowany. Wszystkie próby wprowadzenia polityki Kredytu Społecznego spotkały się ze sprzeciwem i zostały pokonane przez władze centralne. Jak powiedział Douglas, gdyby Kredyt Społeczny był absurdalny i bezwartościowy, jako skuteczna odpowiedź na Wielką Depresję w tamtym czasie, najlepszym sposobem zademonstrowania tego byłoby zezwolenie rządowi Alberty na wprowadzenie w życie polityki Kredytu Społecznego. Monopoliści kredytu obawiali się, że nawet częściowe wprowadzenie Kredytu Społecznego od-

dokończenie na str. 29

EKONOMIA KREDYTU SPOŁECZNEGO

CZ. 8

Niszczący „Monopol Kredytu”



Przedstawiamy ósmą część streszczenia książki dra Olivera Heydorna „Ekonomia Kredytu Społecznego”, dokonanego przez prof. Ronniego Lessema. W MICHAELU drukowaliśmy artykuły Olivera Heydorna, jak również fragment jego książki „Ekonomia Kredytu Społecznego” („Social Credit Economics”) wydanej w 2014 r.

Blisko związany ze zmartwieniami spowodowanymi przez niedostatek jest stres psychologiczny związany z bezrobociem. Według Douglasa:

System, który nie pozwala społeczeństwu świata uzyskać dóbr, które już istnieją, bez uprzedniego zdobycia pieniędzy poprzez wytworzenie kolejnych dóbr, które nie są, i być może nigdy nie będą potrzebne, stanowi bezpośrednio wytłumaczenie bezsensownego napięcia i pośpiechu współczesnego świata biznesu (Douglas C.H., 1979, *The Monopoly of Credit*, [Monopol kredytu] Sudbury, Bloomfield Books).

Zdrowie duchowe: Ponadto, jak dowodzi Heydorn, niszczące rezultaty dominacji pieniądza niszczą autentyczną kulturę, i uniemożliwiają jednostce wzrost i wzbogacenie swojej tożsamości jako osoby duchowej. *Pierwotną formą ekspresji, która jest dostępna jednostce, która spędza większość swoich dni pracując jako korporacyjny płaco-niewolnik jest niczym nie speszona konsumpcja przedmiotów efemerycznych.* Obecne uwarunkowania gospodarcze również demoralizują ludzi poprzez utrudnianie, jeśli nie uniemożliwianie posiadania siły nabywczej i czasu wolnego do zrealizowania ich kreatywnych potrzeb. Według angielskiego dziennikarza i autora Storma Jamesona:

Piękno wzrasta wprost od ziemi w górę, nie zstępuje na ludzi od anielskich stworzeń daleko oddalonych od zwykłego życia. Jeśli masa ludzi nie posiada czasu wolnego, jeśli żywotne ziarno jest w nich zabijane poprzez tworzenie z nich maszynowych niewolników. Jeśli są oszukiwani przez socjalne uwarunkowania ich życia, z czasem społeczeństwo, które oni tworzą psuje się, i cuchnie tak obrzydliwie jak slumsy. (Storm Jameson, 1935, *The Soul of Man in the Age of Leisure* [Dusza człowieka w wieku czasu wolnego], London. Stanley Nott).

Wadliwe ukierunkowanie instytucji edukacyjnych: O tyle, o ile rozpatrywane są warunki zatrudnienia, duże tempo wymuszonego wzrostu gospodarczego często wymaga od ludzi zmiany pracy, ponownego przeszkolenia, a nawet ponownego uczęszczania do szkoły, po to tylko aby utrzymać dochód. W takich warunkach edukacja staje się w coraz większym stopniu wynaturzona,

ponieważ nie może być dłużej postrzegana jako wartościowa sama w sobie, ale jedynie jako środek do zatrudnienia. Nadrzednym i jedynym celem życia staje się, według Douglasa, „biznes”.

Imigracja, emigracja i wypieranie osób: Niszczące siły gospodarcze, wytworzone przez „Monopol Kredytu” są również, ponadto, w znacznym stopniu odpowiedzialne za masową migrację wielkiej liczby ludności. Dlatego, że *nie jest możliwym, aby wszystkie kraje zostały gospodarczymi zwycięzcami w warunkach obecnego systemu finansowego.* Emigracja ludzi z krajów o gospodarkach w stagnacji pomaga zredukować liczbę osób, dla których trzeba zapewnić środki utrzymania, podczas gdy imigracja ludzi do krajów z gospodarkami wzrastającymi pomaga tym krajom we wzroście ich wewnętrznej siły roboczej i rynków konsumenckich i tym samym pozwala utrzymać niezbędne tempo wzrostu gospodarczego.

Kraje, które „eksportują” ludzi czasami tracą utalentowane, wysoko wyszkolone jednostki, które są bardzo potrzebne w ich krajach pochodzenia. Z drugiej strony, kraje importujące często napotykać na napięcia rasowe, językowe, kulturalne i religijne, które wynikają ze zmuszania do życia razem różnych ludów, głównie ze względu na korzyści gospodarcze i towarzyszącą temu utratę tożsamości wspólnotowej.

Szkody dla środowiska: Program wymuszonej działalności gospodarczej i wzrostu gospodarczego, do których jest zobowiązana gospodarka, odpowiedzialny jest za znaczny udział zanieczyszczenia gleb, powietrza i mórz ziemi. *Do stopnia w jakim nadmiarowa produkcja jest wymuszana poprzez zapotrzebowanie na zwiększoną konsumencką siłę nabywczą, aby wypełnić lukę nabywczą (cena-dochód), do tego samego stopnia sztucznie dokonywane jest całe zanieczyszczenie.*

Te same czynniki odpowiadają za to, że aktywność przemysłowa prowadzi do tworzenia znacznych ilości zanieczyszczeń; to znaczy wymuszona działalność gospodarcza i wzrost gospodarczy, nabyte prawa, masowa produkcja tańszych dóbr, w znacznym stopniu odpowiedzialne są za wyczerpywanie się nie odnawialnych zasobów. Ponadto dobra, które charakteryzują się zaprojektowanym starzeniem się (wychodzeniem z użycia), są często preferowane przez konsumentów, ponieważ mogą oni sobie na nie pozwolić. Są równie często preferowane przez producentów i pracowników, ponieważ gwarantują nową produkcję i w ten sposób miejsca pracy i zyski w niedalekiej przyszłości.

Teraz zajmiemy się sposobami i środkami tego, co

Heydorn określa jako „Ekonomiczna rehabilitacja”

Część III – Podstawy gospodarczej odbudowy

Obecna polityka finansowa musi zostać zastąpiona

Prawa finansowe są tworzone jako umowa społeczna

Prawo, w oparciu o które funkcjonuje system finansowy jest prawem o charakterze stanowionym, a nie naturalnym, to znaczy prawa finansowe są tworzone jako umowa społeczna. Cytując Douglasa:

System monetarny jest systemem całkowicie sztucznym, nie posiadając w sobie nic, co by odpowiadało w swojej konstrukcji prawu naturalnemu. Jest to system stworzony przez człowieka i może zostać zmieniony w dowolnym stopniu przez tegoż człowieka (Douglas C.H., 1933. *Douglas Speaks [Douglas przemawia]*. Sydney. Douglas Social Credit Association [Stowarzyszenie Kredytu Społecznego Douglasa]). (cdn) ✚

Streszczenie “Ekonomii Kredytu Społecznego” Olivera Heydorna dokonane przez Ronniego Lessema



dokończenie ze str. 35

nieś taki sukces, że musieli podjąć wszelkie kroki, żeby do tego nie doszło.

Mocno wierzymy, że zasady Kredytu Społecznego będą, po wdrożeniu, bardzo skutecznym sposobem na wyeliminowanie ubóstwa. Jednak jedynym skutecznym sposobem wprowadzenia propozycji Kredytu Społecznego przez rządy nie jest promowanie nowych partii, zwłaszcza tych zwanych „kredytem społecznym”, ale uczynienie, by zasady Kredytu Społecznego były znane społeczeństwu, w celu stworzenia presji publicznej, która będzie wystarczająco silna, aby zmusić rząd — dowolnej partii u władzy — do emisji własnej waluty, bez długu, i zrealizowania zasad prawdziwego kredytu społecznego Douglasa, by w ten sposób walczyć z fałszywym „kredytem społecznym” komunistycznych Chin. ✚

Alain Pilote



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 35 zł / 9 euro / \$10 US / \$12 CAD, na 2 lata 70 zł / 18 euro / \$20 US / \$25 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub international money orders należy wystawić na: MICHAEL Journal i wysłać do Kanady na adres redakcji podany w stopce redakcyjnej na str. 3/

Prenumeratę można też opłacić elektronicznie na naszej stronie internetowej: www.michaeljournal.org

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 6 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 200 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Zrozumieć Kredyt Społeczny

Stali Czytelnicy MICHAELA zauważają, że w sprawach ekonomii pismo to mówi prawie wyłącznie o systemie finansowym. Nie odnosimy się do metod produkcji, bogactw naturalnych, elektrowni wodnych, kopalń, środków transportu, wielkiego przemysłu, a gdy to niekiedy czynimy, to tylko po to, aby skrytykować ich gigantyczną skalę i traktowanie mas, które zatrudniają, w taki sposób, jakby nie składały się one z istot ludzkich. Nigdy także nie mówimy o metodach w rolnictwie, handlu, rzemiośle, itd.

Dlaczego? Z pewnością nie ignorujemy wagi tych zagadnień, ale rozeznaliśmy, że są one dobrze prowadzone przez innych autorów. Stwierdziliśmy także, że ten ogromny wylew produkcji jest dobrze zarządzany, a jeśli zdarzają się jakieś zatory lub przeciążenia w systemie, to nie są one spowodowane przez system produkcji, a przez system finansowy, a więc mają swe źródło poza produkcją.

Podobnie, pozostawiamy innym zagadnienia socjologiczne, gdy odnoszą się one bezpośrednio do obszaru życia społecznego. Tu jednak trzeba wyrazić ubolewanie, że socjologowie interesują się wszystkim, tylko nie systemem ekonomicznym. A przecież, oprócz oczywistych relacji z życiem ekonomicznym, system ten wpływa znacząco na zachowania w życiu społecznym.

Nie twierdzimy, że wprowadzenie systemu finansowego zgodnego z propozycjami Kredytu Społecznego rozwiąże wszystkie problemy produkcji samo przez się, szczególnie sprawy wykorzystania zasobów naturalnych oraz relacji komercyjnych (biznesowych) i społecznych między ludźmi. Nie, ale w pojedynczych przypadkach pomogłoby to w znalezieniu rozwiązania tym, którzy są za to odpowiedzialni.

Wierzmy, że, jak stwierdził papież Benedykt XV, zagadnienia socjalne można streścić do jednego, do sprawiedliwego rozdzielania dóbr. Wierzmy, że ta sprawiedliwa dystrybucja może być dokonywana przez system finansowy, który odzwierciedla rzeczywistość i który zawiera wśród swoich regulacji gwarancje wystarczającego dochodu dla każdego członka społeczeństwa.

Przedstawimy tutaj to, co może wnieść wprowadzenie zasad Kredytu Społecznego, stworzonych przez inżyniera C. H. Douglasa.

Lecz aby dobrze zrozumieć Kredyt Społeczny i możliwości jego zastosowania nie można go oceniać w świetle obecnego systemu.

Od razu widać, że obecny system i Kredyt Społeczny zajmują sprzeczne stanowiska odnośnie finansów.

Obecny system podporządkowuje fizyczne możliwości produkcji i uzależnia je od obecności środków płatniczych, czyli pieniędzy albo kredytu finansowego.

Kredyt Społeczny, przeciwnie, podporządkowuje system finansowy fizycznym możliwościom zaspokojenia ludzkich potrzeb.

Jak Kredyt Społeczny może osiągnąć to odwrócenie? – Ponieważ uważa, że system finansowy ma być wystarczająco giętki, aby zawsze mógł przystosować się do rzeczywistości ekonomicznej, która jest wynikiem działań wolnych producentów, odpowiadających na potrzeby ludzkie, wyrażone otwarcie przez wolnych konsumentów. Stąd tytuł pierwszej książki, którą Douglas napisał na ten temat – „Demokracja ekonomiczna”.

Łatwo dostrzec, że system pieniężny jest obecnie systemem księgowości. Wszystko, co trzeba zrobić to dokonywać rzetelnego księgowania, zamiast stosowania tej fałszywej księgowości, która wyraża realny rozwój, dokonany przez ludność kraju, w kategoriach długu publicznego do spłacenia przez obywateli tego kraju. I jest wiele innych złych owoców tej fałszywej księgowości.

Aby zrozumieć Kredyt Społeczny, trzeba także uznać, że populacja, jako całość powinna płacić cenę za to, co konsumuje, a nie za to, co produkuje. Jest to słuszne, ale nie jest to spełniane dzisiaj. Dzisiaj wymaga się od konsumenta płacenia księgowej ceny produkcji, podczas gdy całkowity koszt tego, co zostało skonsumowane, by wykonać taką produkcję, nie jest taki sam jak suma kosztów, która tworzy cenę sprzedaży.

To oczywiście może wydawać się niezrozumiałe dla czytających na ten temat po raz pierwszy. Wyjaśniliśmy to szczegółowo wielokrotnie na łamach MICHAELA, a także w książkach nt. Kredytu Społecznego, np. Louisa Evena „Pod znakiem obfitości”, czy Alaina Pilote’a „Kredyt Społeczny w 10 lekcjach”.

Douglas zdefiniował cenę sprawiedliwą do zapłaceniu przez konsumenta w kilku słowach: „Cena sprawiedliwa produkcji jest to koszt tego, co zostało skonsumowane, aby zrealizować tę produkcję”. Na przykład, jeśli zaksięgowana cena produkcji w okresie sześciu miesięcy wynosi 20 miliardów dolarów, a całkowita konsumpcja w tym samym okresie wynosi 15 miliardów dolarów, zaksięgowana cena oczywiście pozostaje w wysokości 20 miliardów dolarów, chociaż rzeczywisty koszt to tylko 15 miliardów dolarów. Populacja powinna zapłacić jedynie 15 miliardów dolarów, podczas gdy producenci powinni dostać z powrotem 20 miliardów dolarów. Konsumentci zapłacą tylko 3/4 ceny, a organizm finansowy skompenzuje resztę.

Jest to wynikający z nauki Kredytu Społecznego mechanizm dostosowania cen, nieznan w obecnym systemie. To dlatego Kredyt Społeczny nie może być inflacyjno-genny, ani też deflacyjno-genny. Dostosowuje on sytuację finansów i cen do rzeczywistości produkcji i konsumpcji. Rezultat jest taki, że nic nie może przeszkadzać możliwościom produkcyjnym, jeśli tylko odpowiadają one potrzebom ludzi oraz że ludzie mają dostęp do wszystkiego, co oferuje produkcja: jeśli potrzebujemy więcej, więcej jest produkowane. Zgodnie z definicją Douglasa, jedynym ograniczeniem produkcji może być ograniczenie fizycznych możliwości lub nasycenie potrzeb.

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Stan wojenny w Polsce 13 grudnia 1981 r. Słowa papieża Jana Pawła II

Nie może być przelewana polska krew

Wydarzenia ostatnich godzin przemawiają za tym, abym raz jeszcze zwrócił się do wszystkich w sprawach naszej wspólnej Ojczyzny z prośbą o modlitwę. Przypominam to, co powiedziałem we wrześniu: nie może być przelewana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza czasu ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny. W obliczu zbliżającego się Sześćsetlecia Jasnej Góry, polecam Polskę i wszystkich rodaków Tej, która dana jest Narodowi ku obronie.

Solidarność świata z Narodem Polskim oznacza obronę sprawiedliwości i pokoju na świecie

14 grudnia 1981 r. na placu św. Piotra w Rzymie zgromadziły się tysiące ludzi, by wspólnie modlić się w intencji Polski. Inicjatorami owego czuwania byli członkowie ruchu *Communione e Liberazione*. Cały Rzym pokryty był rozlepionymi zaproszeniami: „*Preghiamo per la Polonia*” (Módlmy się za Polskę). O godzinie 20.15 rozpoczęło się czuwanie. Przewodniczył Kardynał Wikariusz Rzymu, Ugo Poletti. Na wstępie odczytano fragmenty kazania, które Jan Paweł II wygłosił 2 czerwca 1979 roku na placu Zwycięstwa w Warszawie. Potem odmawiano *Różaniec*. Po zakończeniu modlitwy, jeszcze raz lektura fragmentów kazania. O godzinie 21.15 Ojciec Święty ukazał się w oknie swego apartamentu, przemówił do zgromadzenia i udzielił błogosławieństwa. Oto przemówienie Papieża.

Pragnę podziękować za waszą modlitwę i waszą obecność. Dziękuję Kardynałowi Poletti, Wikariuszowi Rzymu za jego udział w tej manifestacji religijnej. Dziękuję w imieniu własnym i wszystkich moich rodaków, bowiem wasza modlitwa jest aktem solidarności z nimi. Dlatego też jestem głęboko wdzięczny wam, a także innym środowiskom w różnych miastach Włoch, jak na przykład w Mediolanie, Neapolu i innych.

Widzę wszędzie w Kościele a także, powiedziałbym, poza nim wielką solidarność z moimi rodakami, z polskim narodem. Za to wyrażam wielką wdzięczność wszystkim. Ta solidarność z narodem polskim służy także potwierdzeniu tych wartości i tych zasad, którymi są niezbywalne prawa człowieka i prawa narodu. Wasza solidarność jest z pewnością świadoma owych wartości i

tych zasad, które muszą teraz, w naszej epoce, stworzyć wielką solidarność o wymiarze europejskim i światowym, ponieważ ratować te zasady, znaczy bronić i rozwijać sprawiedliwość i pokój w dzisiejszym świecie. Tak widzę głęboki sens tego waszego zgromadzenia i tej waszej modlitwy, za które jestem naprawdę wdzięczny.

Kończąc udzielam z całego serca mego błogosławieństwa obecnym tutaj oraz wszystkim, którzy w tych



**Śmiertelnie ranny górnik Michał Abramowicz
w Lubinie 31 sierpnia 1982 r.**

Fot. Krzysztof Raczkowiak

ostatnich dniach, wczoraj i dzisiaj, okazali tak wielką sympatię, tak wielkie zrozumienie i tak wielką solidarność z moją Ojczyzną.

Musi zwyciężyć sprawiedliwość i miłość, siły przeciwne muszą ulec

Audycja generalna 23 XII 1981 r.

Moi drodzy Rodacy, wiemy, że Boże Narodzenie jest świętem rodziny, że w wieczór wigilijny, przy opłatku, jednoczy się rodzina, odnajdują się wzajemnie ludzie sobie najbliżsi. Trzeba ten obraz opłatka i wigilii przenieść dzisiaj na wszystkie polskie rodziny w Ojczyźnie i poza jej granicami. Trzeba pomyśleć o całej Polsce jako o jednej rodzinie. W tej rodzinie musi zwyciężyć sprawiedliwość i miłość, muszą ulec siły przeciwne. To są życzenia, które wyrażam przy opłatku wszystkim moim Rodakom – i tu obecnym i wszystkim tu nieobecnym, ale bardzo, szczególnie obecnym w sercu całego Kościoła. Niech czują, że są obecni w sercu Kościoła, że są nimi wszyscy ich bracia i siostry, społeczeństwa i narody. I niech umocnieni tą świadomością w duchu najlepszych ojczyństw tradycji obchodzą Boże Narodzenie. ✝

Jan Paweł II